

TYGODNIK REGIONALNY

ISSN 1231-7810

34334X

BOLESŁAW

BUKOWNO

JERZMANOWICE

KLUCZE

OLKUSZ

PILICA

PRZEGINIA

SKAŁA

SŁAWKÓW

SUŁOSZOWA

TRZYCIAŻ

WOLBROM

ŻARNOWIEC

**Dziś 16 stron!!!**

# **Olkuski** **PRZEGLĄD**

21 sierpnia 1998 roku nr 32-33/170-171

cena: 1 zł

Ukazuje się od 1991 roku

**Jaki  
powiat? -  
granice  
ustalone**

**3**

**Ciekawe  
odkrycia  
archeologów**  
**4-5**



*Grad wielkości śliwek - demonstrowany przez mieszkańca Zawady*

**NASTĘPNE WYDANIE**

**"PRZEGLĄDU**

**OLKUSKIEGO"**

**UKAŻE SIĘ W**

**KIOSKACH**

**4 WRZEŚNIA**

## **Nocne gradobicie**

Na drodze leżą liście, błoto i pokaźnych rozmiarów kamienie. Na budynkach widać jeszcze ślady wody. Wiele osób już czyści obejścia z naniesionego błota. Inni usuwają połamane drzewa i gałęzie. - Proszę pana, grad to leciał jak orzechy włoskie, w tamtym domu to wszystkie szyby wybiło i dach podniosło.

ciąg dalszy na str. 2

SUŁOSZOWA, GORENICE, ZAWADA, NIESUŁOWICE

## Nocne gradobicie

Na drodze leżą liście, błoto i okazałych rozmiarów kamienie. Na budynkach widać jeszcze ślady wody. Wiele osób już czyści obejścia z nanieśionego błota. Inni usuwają połamane drzewa i gałęzie. - Proszę pana, grad to leciał jak orzechy włoskie, w tamtym domu to wszystkie szyby wybiło i dach podniosło.

W nocy z 13 na 14 sierpnia nad naszym regionem przeszła gwałtowna burza, która ominęła sam Olkusz, jednak wyrządziła poważne szkody w okolicach.

Bardzo poważne skutki gradobicia, choć nie tak katastrofalne, jak dwa lata temu, można było zobaczyć w Sułoszowej. Woda naniósł na drogę masy błota i kamieni, widziałem kamienie wielkości ludzkiej głowy. Ponieważ opadom towarzyszył bardzo silny wiatr, budynki ucierpiały najbardziej od strony południowej. Wiele domów ma wybite szyby i uszkodzone dachy. Kilka najbardziej zalanych gospodarstw mogłoby uniknąć zniszczeń, gdyby Prądnik był już uregulowany, jednak prace zostaną rozpoczęte prawdopodobnie dopiero w przyszłym roku.

Ślady pozostawione przez wodę wskazywały, że Prądnik płynął całą szerokością doliny. Wszystkie śmieci, które spłynęły ze Sułoszowej znalazły miejsce w stawie pod zamkiem w Pieskowej Skale. Parking pod Maczugą Herkulesa został dosłownie zmieciony przez fale powodziową.

Podobne skutki widziałem także w Gorenicach i Zawadzie. Straszne wrażenie robi bukowy las przed Gorenicami. Wiele wiekowych drzew, imponujących rozmiarów zostało połamanych jak zapalki. Według wstępnej oceny ucierpiało około 2500 drzew, co leśnicy oceniają na 3000 metrów sześciennych drewna. W lesie, między Niesułowicami i Olkuszem, w jednym miejscu zniszczone zostało 7 hektarów lasu. Prace przy usuwaniu wirołomów już trwają. Leśników czeka jeszcze bardzo kosztowne przedsięwzięcie oczyszczenia terenu i posadzenia nowych drzew.

Podobnie jak w Sułoszowej, zniszczone zostały dachy, szyby oraz elewacje z tworzyw sztucznych, połamane gałęzie uszkodziły linię energetyczną w Zawadzie.

/km/



Zniszczona część dachu na domu w Zawadzie

## Akcja MAK-KONOPIA '98

Od 1 lipca do końca sierpnia w woj. katowickim trwa policyjna akcja MAK-KONOPIA '98.

Na terenie działania Komendy Rejonowej Policji w Olkusz do 13 sierpnia wykryto 49 nielegalnych upraw maku i jedną konopi indyjskich. Łącznie areał nielegalnie zasianego maku obejmował ok. 5 tys. m<sup>2</sup> (50 arów). Najmniejsze poletek miało ok. 8 m<sup>2</sup>, największe (w Zasępcu gm. Wolbrom) miało 1600 m<sup>2</sup>, inne duże pole wykryto w Golczowicach (gm. Klucze), które obejmowało ok. 1200 m<sup>2</sup>.

Jak powiedzieli nam policjanci z KRP Olkusz, z Zespołu do Zwalczania Narkotyków, ludzie „dalej udają wariatów i tłumaczą, że nie wiedzieli, iż uprawa maku jest zabroniona”. Przypominamy więc, że całkowity zakaz maku obowiązuje w Polsce od 1991 r.

Tereny, które podlegają KRP Olkusz (gminy Olkusz, Bolesław, Bukowno, Klucze, Pilica i Żarnowiec) - jeśli można tak powiedzieć - przodują w ilości wykrytych nielegalnych upraw maku w Katowickim. W zeszłym roku olkuscy policjanci wykryli 46 upraw maku (najwięcej w woj. katowickim), a w obecnym już 50 (na 70 w całym województwie).

Jedyna - jak dotąd - wykryta mini plantacja konopi indyjskich znajdowała się w ogródku starszego małżeństwa z Olkusza. Policjantom tłumaczyli, że konopie zasiała przed laty jeszcze matka jednego z nich, a oni pielęgnowali je, gdyż krzaczki „ładnie się komponowały z innymi roślinami”. Ich wyjaśnienia zostały przez policjantów przyjęte ze zrozumieniem, nie mniej prowadzone jest postępowanie pro-

## Przegląd Olkuski

Wydawca:

Olkuska Agencja Rozwoju S.A., 32-300 Olkusz  
ul. Piłsudskiego 16  
tel/fax /0-35/ 641-20-50

Redaktor naczelny:

Krzysztof Miszczyk

Sekretarz redakcji:

Olgerd Dziechciarz,

Stali współpracownicy:

Bolesław Huras, Barbara

Jurga, Krzysztof Kocjan,

Janusz Mentlewicz, Jerzy

Roś, GT

Skład komputerowy:

Marcin Koprowski

Kierownik działu kulturalnego:

Jacek Sypień

Kierownik działu reklamy:

Ewelina Patykiewicz

Fotoreporter:

Adam Sowula

Korekta:

Regina Burdziakowska -

Maj

Adres redakcji:

32-300 Olkusz, ul. Króla  
Kazimierza Wielkiego 29,  
pok. 301

tel.(0-35)643-13-56, w.11,12

e-mail: po@olkusz.top.pl

Skład komputerowy - wła-

sny, druk - Drukarnia DELA

Olkusz (035)643-01-93

Redakcja nie zwraca mate-

rialów nie zamówionych i

zastrzega sobie prawo do ich

skracania i adiustacji.

Za treść zamieszczanych ogło-

szeń redakcja nie odpowiada.

Numer zamknięto: 17.08.1998

kuratorskie, gdyż zgodnie z art. 49. kk, kto uprawia mak i konopie, podlega karze pozbawienia wolności do lat 2 lub grzywny. Od prokuratora zależy, czy skończy się tylko na grzywnie. Warto jednak pamiętać i o tym, że nieznaną jest okolicznością łagodzącą, jeśli więc ktoś z PT Czytelników ma w swym ogródku niezarejestrowaną plantację maku (na świąteczny makowiec) lub hoduje konopie dla papużek (zdarzają się takie wyjaśnienia), to radzimy je czym prędzej zniszczyć.

# Jaki powiat?

**Wiadomo już chyba wszystko. Powiat Olkusz będzie obejmował 7 gmin. Z obecnego woj. katowickiego wejdą doń gminy: Bolesław, Bukowno, Klucze, Olkusz, Sławków i Wolbrom. Z woj. krakowskiego zasilony on zostanie tylko gminą Trzyciąż.**

Istnieje duże prawdopodobieństwo, że w ramach korekt, do 2000 roku opuści go gmina Sławków, której władze samorządowe podjęły kroki, w których efekcie gmina ta najprawdopodobniej zostanie wcielona do miasta Dąbrowa Górnicza (innych możliwości przejścia Sławkowa do przyszłego woj. śląskiego nie ma). Efektem przetargów o powiat Olkusz gminy: Sułoszowa, Jerzmanowice-Przegini oraz Skała za czasu uchwałyły wolę wejścia w skład pow. ziemskiego krakowskiego. Rząd zaaprobował wolę rad tych gmin i tak je umieścił. Zresztą opór tych gmin wobec wejścia do powiatu Olkusz był tak duży (zwłaszcza w Jerzmanowicach, gdzie powołano nawet komitet społeczny walczący o wejście tej gminy do powiatu ziemskiego krakowskiego), że można się zastanawiać, czy głównej roli nie grały zadawane emocje. Porównując bowiem przyszły powiat Olkusz z ziemskim krakowskim, bez dwóch zdań silniejszym i bardziej perspektywicznym jest olkuski. Ma mniej ludności i mniejszą powierzchnię, ale dochód na głowę mieszkańca jest w nim bez mała dwa razy większy. Jest też bardziej zwarty geograficznie (krakowski ziemski przypomina rogalik), choć w miejscu Sułoszowy i Jerzmanowice-Przegini pozostała wyrwa. Pozostaje tajemnicą, jak tak rozległy i sztuczny twór jak powiat ziemski krakowski, będzie się rządził, co bowiem łączy np. Sułoszowę czy Skałę z gminami Mogilany czy Igołomią-Wawrzeńczyce? Jak, na tak dużym terenie ustalone będą priorytety inwestycyjne? Biorąc też pod uwagę ilość radnych powiatowych, każda z tych gmin mogłaby liczyć w powiecie olkuskim na większą reprezentację w tym gremium, niż będzie ich miała w pow. krakowskim. Można więc być niemal pewnym, że niektóre z gmin dawnego powiatu olkuskiego będą kiedyś zabiegały o powrót do olkuskiego, z tego jednak co wiemy, spotka się to z oporem gmin zachodnich, które należą do najbogatszych w obecnym woj. katowickim i nie chcą się dzielić swymi dochodami z rolniczymi gminami. Olkusz też zresztą zbytnio nie zabiegał o gminy na wschodzie i północy. Jeśli bowiem wziąć pod uwagę, że np. w gminach Pilica i Żarnowiec (wejdą w skład powiatu zawierciańskiego) tylko kilkaset osób wypełnia PIT-y, to dochody tych gmin są bardzo niskie, i z góry wiadomo, że trzeba będzie do nich dopłacać z powiatowej kasy.

Pozostaje więc wyrazić smutek, że z dawnego powiatu Olkusz pozostała ledwie połowa gmin.

**Dochody okolicznych powiatów z przyszłego**

**woj. małopolskiego na tle powiatu olkuskiego:**

**Powiat Olkusz**, ludność 124 300 osób, proc. ludności woj. 3,9, dochód własny powiatu 12 905 tys. zł, dochód własny na osobę 104 zł, liczba radnych powiatowych 45.

**Powiat Chrzanów**, 131 600 osób, 4,1 % ludności woj., dochód wł. pow. 16 172 tys. zł, na osobę 123 zł, 45 radnych.

**Powiat Kraków ziemski**, 230 000 osób, 7,2 %, doch. wł. pow. 20 499 tys. zł, na osobę 57 zł, 60 radnych.

**Powiat Miechów**, 53 800 osób, 1,7 %, doch. wł. pow. 3 156 tys. zł, na osobę 59 zł, 25 radnych.

W gronie 22 małopolskich powiatów, pow. Olkusz pod względem siły zajmował będzie około 5.-6. miejsca. Zdecydowanym liderem będzie powiat grodzki Kraków z 142 zł dochodu na statystycznego mieszkańca, kolejne są Oświęcim i Chrzanów (po 123 zł), grodzki tarnowski (113) i grodzki nowosądecki (108), potem jest Olkusz (104), a następny uważany wciąż za silny powiat wielicki z dochodem na osobę rzędu 88 zł. Dla porównania najsłabszym będzie powiat Dąbrowa Tarnowska z 47 zł na osobę.

## Dzieje „rozkładu” powiatu olkuskiego.

W XIX wieku powiat Olkusz obejmował tereny obecnych gmin: Sławków, Bukowno, Bolesław, Klucze, Ogrodzieniec, Kroczyce, Pilica, Żarnowiec, Wolbrom, Olkusz, Trzyciąż, Sułoszowa, Jerzmanowice-Przegini, Wielka Wieś, częściowo Zawiercie (Kromolów), Gołcza, Iwanowice, Zielonki (Korzkiew). W latach 80. ubiegłego stulecia odpadł między innymi Kromolów. Znajdował się wówczas w granicach Guberni Kieleckiej.

Rozległy powiat Olkusz zachował mniej więcej swój kształt do II wojny światowej. Wtedy to władze niemieckie utworzyły kreiskommando Ilkenau, w którego skład weszły zachodnie gminy dawnego powiatu, wschodnie znalazły się w Generalnym Gubernatorstwie.

Po wojnie powiat olkuski reaktywowano, choć przeszedł on w tym czasie z woj. kieleckiego do krakowskiego.

W 1951 r. odpadły m. in. Kroczyce z Minogą.

W 1954 r. odłączono m. in. Sieciechowice.

W 1956 r. wydzielono z niego częściowo tereny północne obecnych gmin Wielka Wieś i Zielonki oraz w całości gminę Ogrodzieniec.

W 1975 po likwidacji powiatów w woj. krakowskim pozostały Jerzmanowice-Przegini, Sułoszowa, Skała, Trzyciąż, pod Urząd Rejonowy w Dąbrowie Górniczej trafił Sławków, a pod UR w Zawierciu trafiły Pilica i Żarnowiec (w tych gminach instytucje ponadgminne w połowie znajdowały się w Zawierciu, a w połowie w Olkuszu).

Od 1999 r. w ramach reformy administracyjnej powiat Olkusz obejmie gminy: Bolesław, Bukowno, Klucze, Olkusz, Sławków, Trzyciąż i Wolbrom.

/Opracował Olgerd/



Przyszły powiat olkuski?

Na podstawie mapki z GW w Krakowie (10. VII)

## OLKUSZ

## Na pielgrzymim szlaku

9 sierpnia wyruszyła z Olszowa pierwsza część VII Pieszej Pielgrzymki Diecezji Sosnowieckiej na Jasną Górę. Przed wyruszeniem na pielgrzymi szlak odbyła się na placu kościelnym msza św. pod przewodnictwem bpa Adama Śmigalskiego.

gronie 22 kapłanów, 24 kleryków i dwie siostry zakonne. W ciągu czterech dni pielgrzymowania pokonano ok. 147 km. Każda grupa posiadała własną kuchnię polową. Nad zdrowiem i bezpieczeństwem pątników czuwała służba medyczna i prawie 100 porządkowych.

Ksiądz H. Januchta powiedział nam, że „były to najprawdziwsze rekolekcje w drodze, które pod natchnieniem Ducha Świętego przyczyniły się do głę-



Czoło pielgrzymki z Olszowa

Kierownik pielgrzymki ks. kan. Henryk Januchta powiedział, że w Dłużcu, gdzie był pierwszy nocleg, duchowni i pielgrzymi spotkali się z wyjątkową gościnnością proboszcza i całej wspólnoty parafialnej. W Pilicy rano 10 sierpnia olszowska grupa powiększyła się o pielgrzymów z miejscowego dekanatu, Wolbromia i Będzina, a mszę św. odprawił bp Piotr Skucha. W Mirowie mszy św. przewodniczył arcybiskup częstochowski Stanisław Nowak, a w Olsztynie ordynariusz sosnowiecki A. Śmigalski. Tu pielgrzymów odwiedzili także przedstawiciele władz olszowskich z A. Ryszką i L. Konarskim.

Wszystkich pielgrzymów było 2700 w 9 grupach, a w tym

bokich przeżyć religijnych”. Zdaniem księdza kierownika młodzież coraz dojrzalej przeżywa pielgrzymkę i jej sens. Coraz mniej było zachowań odbiegających od religijnej normy. Może to atmosfera spowodowała, że spontanicznie prawie 1000 pątników podpisało się pod apelem zaprzestania rozpowszechnienia pornografii.

Ksiądz Henryk wyraził wdzięczność zarówno przewodnikom, jak i księżom pozostającym w parafiach za przygotowanie pielgrzymki.

Tekst i foto: B. Huras



## Lato archeologiczne



**Olkuscy archeolodzy mają tego lata dużo pracy. O prowadzonych przez nich badaniach pisze Jerzy Roś.**

Pewien znajomy z Krakowa przyjeżdżający raz-dwa razy w miesiącu do Olszowa zawsze z uwagą wysłuchiwał opowieści o prowadzonych przez nas badaniach, karierze naukowej, problemach organizacyjnych, a czasami nawet osobistych. Ponieważ tegoroczny sezon wykopaliskowy zaczął się dla nas wyjątkowo wcześnie, bo już na przełomie lutego i marca, badaniami na terenie ogródków działkowych „Malwa” (opisanymi już w P.O.), a następnie miał miejsce cały szereg zdarzeń, z których warto wymienić uzyskanie przez Dariusza Rozmusa doktoratu, a już od 25 maja rozpoczęliśmy prace związane z nadzorem archeologicznym nad remontem gazociągu w obrębie olszowskiego Rynku i przyległych ulic oraz w międzyczasie podobne nadzory w Hutkach, Żorach, a także badania wykopaliskowe w Łosieniu koło Dąbrowy Górniczej, nasz znajomy szybko się pogubił. Wreszcie kiedy na zadane Darkowi pytanie: „jak tam w pracy?” otrzymał odpowiedź - „a, właśnie wczoraj mnie zwolnili”, był tak zaskoczony, że wykrztusił tylko: „dużo się u was dzieje”. Otrzymał na to odpowiedź: „Jak to u archeologów ... oglądałeś filmy o Indianie Jones'ie? Tam też się dużo działo!”

### Cóż więc się działo?

#### Olszów

W wykopach pod gazociąg na olszowskim Rynku wielokrotnie natrafialiśmy na ślady dawnej świetności miasta - warstwy zawierające fragmenty naczyń, kafli piecowych, kamiennych elementów architektonicznych, a

czasami nawet na ślady dawnych budowli w postaci ścian i stropów piwnic. 3 czerwca rano koparka natrafiła na fundament dawnych murów obronnych. Może to nie wydaje się zbyt ciekawe, ale każde zarejestrowanie przebiegu murów potwierdzające regularny, prostokątny zarys murów, a przez to całego średniowiecznego miasta, potwierdza jednocześnie fakt, że nasze rodzinne miasto zostało założone w miejscu, w którym obecnie się znajduje jego centrum, przez króla Czech i Polski Wacława II (Kraków na przykład jako starszy od Olszowa, miał mury obronne nie na planie prostokąta, lecz owalu) - główna ulica w mieście powinna więc nosić jego imię, a nie Kazimierza Wielkiego.

Z ciekawostek warto wymienić kilka monet, a wśród nich srebrny szeląg inflancki królowej szwedzkiej Krystyny z około 1640 roku, znaleziony także na ulicy Floriańskiej. Na uwagę zasługuje też fakt, że przebieg murów dawnego kościoła Najświętszej Marii Panny na ul. Augustiańskiej zaznaczony w nawierzchni ulicy nadbudówką z cegły klinkierowej, jak się okazało w trakcie naszych badań, jest przesunięty o kilkadziesiąt centymetrów w stosunku do relikwii zachowanych pod powierzchnią ziemi. Słowa uznania należą się panu Andrzejowi Rogozikowi oraz pracownikom firmy „ARMONT”, którzy podczas tych prac służyli nam wielką pomocą oraz oszczędzili kilka zabytków archeologicznych, które pozostały w ziemi.

#### Hutki

Pomiędzy zabudowaniami tej miejscowości a ośrodkiem opiekuńczo-leczniczym księży kamilianów przeciągano linię instalacji gazowej. Wykop przebiegał przez las sosnowy. Ponieważ w pobliżu znajduje się średnio-



**C**wieczne grodzisko w Krzykawce oraz liczne ślady hutnictwa ołowiu z XV-XVII wieku na terenie samych Hutek, konieczne było otoczenie tego wykopu opieką archeologów. Niestety, na linii jego przebiegu nie znaleziono nic specjalnie interesującego dla archeologów (przynajmniej niektórych). Natrafiono bowiem jedynie na ślad człowieka nie tyle pierwotnego, co prymitywnego. Okazało się, że już na przełomie XIX i XX wieku w podolskich lasach znajdowały się „dzikie wysypiska śmieci” - jedno z nich zawierające kilka butelek zostało przez nas zadokumentowane.

## Żory

1 lipca ekspedycja archeologiczna wyruszyła na wyprawę do Żor. To śląskie miasto było kiedyś otoczone szerokim pasem fortyfikacji - do dziś zachowały się znaczne partie murów obronnych, autentycznych w odróżnieniu od olkuskiej zrekonstruowanej baszty. Fosa jednak została zasypała i na jej terenie jeden z właścicieli parceli rozpoczął budowę pawilonu handlowego. Podczas wybierania ziemi z wykopu pod fundamenty czujnemu oku archeologa umknął ważny zabytek - łyżka koparki wyrzuciła go na ciężarówkę, która miała wywieźć go wraz z ziemią poza miasto. Z narażeniem życia na wywrotek rzucił się jeden z robotników i już po chwili wśród pracowników rozgorzała gwałtowna kłótnia, komu się skarb należy: temu, który go wykopał czy temu, który pierwszy zobaczył i ściągnął go z wywrotki. Spór rozstrzygnął właściciel firmy, zabierając skarb do własnej kolekcji - jako archeologowi pozwolono mi łaskawie go jedynie sfotografować - w ogóle nikt nie brał mnie pod uwagę w podziale łupu; tym sposobem polskie zbiory muzealne zostały zubożone o niezwykle gustowny emblemat z emaliowanej blachy z popularnym motywem „hackenkreutza”. Poza tym wykop rozgrzebał miejsce po dawnej kuźni - liczne narzędzia kowalskie, półwytwory, bryły żużlu i warstwy popiołu świadczyły o tym jednoznacznie.

## Łosień

W Dąbrowie Górniczej - Łosieniu przy ul. Ząbkowickiej znajduje się działka, która już kilkakrotnie była obiektem penetracji przez archeologów. Jej właściciel, sympatyczny pan Józef wpadł na pomysł, aby zbudować tam ciąg stawów do hodowli ryb. Podczas wykopywania ziemi pod tę inwestycję znalazł liczne zabytki archeologiczne, wśród nich kamienny toporek. To znalezisko zważyło w to miejsce najpierw wojewódzkiego konserwatora zabytków archeologicznych Jacka Pierzaka, a następnie ekipę złożoną z dwóch pań-archeologów, które założyły tam niewielki wykop, nie znajdując zresztą nic ciekawego. Pan Józef, któremu jedna z tych pań szczególnie się spodobała, zaczął prze-

żyć w P.O. z racji zaszczytnej rany - pchnięcia nożem w pośladek - odniesionej przez niego podczas napadu na grupę olkuskich kibiców w Przemiarkach). Pan Józef kopał z zapalem, za każdym razem, gdy znalazł cokolwiek, pytał z nadzieją w głosie, czy to „neolit”? Przyczyna jego uwielbienia dla epoki kamienia gładzonego wydała się po kilku dniach - otóż jedna z wyżej wspomnianych pań-archeologów była specjalistką od neolitu i pan Józef miał nadzieję, że znalezienie ceramiki i neolitycznych wyrobów krzemiennych spowoduje u niej nagły powrót zainteresowania Łosieniem.

I nagle sensacja - w narożniku wykopu bruk z kamieni wapiennych, a pod nim kości. Okazało się, że mamy tam grób z

miął 3 metry, druga 4,7 m głębokości. Dwór pochodził z XV wieku, o czym świadczyła moneta - denar Władysława Jagiełłończyka - znaleziona w jego otoczeniu.

## Zabrze

A teraz stało przed nami niezwykle zadanie - nadzór archeologiczny nad budową potężnego centrum handlowego pomiędzy Zabrzem a Gliwicami. Na obszarze 30 hektarów zdejmowana jest wierzchnia warstwa gleby, a w niej znajdują się zabytki archeologiczne, zwłaszcza bezskutecznie poszukiwany przez pana Józefa w Łosieniu „neolit”. O ile jednak badania w Łosieniu objęły jeden ar (100 metrów kwadratowych) to tu mamy do przebadania obszar 3000 razy większy!

Przepiękna łąka, z której w momencie, gdy wjechały tam spychacze, uciekło stado saren, a przez cały czas towarzyszą nam jeszcze kuropatwy i bażanty, zamieni się w wybetonowany, gigantyczny parking i pawilony handlowe. Ziemię z tego obszaru wywozi się między innymi w najbliższe otoczenie, zasypując wszystkie nierówności terenu. Ze szczególną zacięłością zwalczą się uroczy staw położony w niewielkim zagajniku. Dziesiątki wywrotek z ziemią codziennie wysypują swój ładunek do wody, staw w końcu zniknie, a na jego miejscu, jak wynika z planu budowy, nie powstanie nic - ot, po prostu ma być równo i tyle!

## Hutki po raz drugi

Dyrekcja kopalni piasku poinformowała wojewódzkiego konserwatora zabytków o natrafieniu na terenie piaskowni w Hutkach na ślady konstrukcji drewnianych. Faktycznie spod trzymetrowej warstwy piasku wyglądają tajemnicze belki połączone na zrab, konstrukcja jest naprawdę imponująca i na razie nie bardzo wiadomo co to było. Wykopaliska dopiero się rozpoczynają.

Tekst i foto: Jerzy Roś



Ślady konstrukcji drewnianych w Hutkach

kopywać hałdy i kopać nieduże dziury w poszukiwaniu czegoś „ciekawego”. W celu skanalizowania jego energii oraz wyfiksacji i ewentualnie uchronienia tego stanowiska przed zniszczeniem podjęto decyzję o przeprowadzeniu tam regularnych badań archeologicznych. Ich początek idealnie wpisywał się w „poetykę” Żor i Hutek - wydawało się, że nie będzie tam nic interesującego, zwłaszcza gdy w jednym z wykopów zarysowała się linia okopów z II wojny światowej z zardzewiałym hełmem Wehrmachtu i kilkoma pociskami z granatnika na dnie.

Przez wykopaliska w Łosieniu przewinęło się kilku młodych ludzi z Olkusza (o jednym z nich - Bartku S., pisano

XI wieku i to niezwykle. Z kości ludzkich zachował się wyłącznie jeden ząb, natomiast do grobu wraz ze zwłokami ludzkimi włożono głowę młodej krowy. Oprócz kości w grobie znajdowała się ozdoba ołowiana w formie podkówki. Sytuacja była o tyle ciekawa, że w wieku XI Polska była już krajem chrześcijańskim i obrządek pogrzebowy powinien mieć taki charakter. Tymczasem mamy tu do czynienia z relikami religii pogańskiej - ktoś widocznie uznał, że zmarłemu krewnemu będzie weselej na tamtym świecie w towarzystwie cielaka.

W innej części wykopu natrafiliśmy na narożnik dużego budynku, prawdopodobnie dworu oraz dwie studnie: jedna

## BŁĘDÓW, BŁOJEC

## Byłam świadkiem



W dotychczasowych publikacjach o tragicznych skutkach obławy w Błójcu, prawdopodobnie nigdy nie prezentowaliśmy realacji żyjących przedstawicieli rodziny Kozickich, u których odpoczywali w tę feralną noc, 16 czerwca 1944 r. partyzanci „Hardego”. Wypełnieniem tej luki niech będzie rozmowa, jaką przeprowadziliśmy niedawno z mieszkającą w Błędowie Leonorą Skorus, w 1944 r. 13-letnią córką Kozickich.

**P.O.: W tamtych czasach, nawet 13-letnia dziewczynka pomagała partyzantom?**

- Ojciec, który miał wtedy 48 lat, oraz cała moja dorosła rodzina byli w jakiś sposób zaangażowani w działania partyzanckie. Nasz dom był miejscem kontaktowym. Również i ja, na polecenie rodziców, brałam udział w tej konspiracji, a polegało to na przenoszeniu listowych informacji na błędowską plebanię, do współpracującego z partyzantami proboszcza ks. Eugeniusza Maślankiewicza. Nazywano mnie wtedy „Maleńka”, to był jakby mój pseudonim.

**P.O.: Pamięta Pani wydarzenia z 16 czerwca 1944 r.?**

- Partyzanci bywali u nas dość często, bo oprócz wspomnianego, w miarę wygodnego i bezpiecznego schronienia, zawsze mogli liczyć, że będzie chleb, mleko, ser i masło. Nie przychodzili do innych, bo tam było biedniej. W dniu przed obławą mieszkańców

Błójca wiedzieli o licznych oddziałach niemieckich w Grabowej i Chechle. Powiedzieliśmy o tym partyzantom, gdy do nas przyszli na nocleg, a później prawdopodobnie nikt z nas nie zmrużył oka. Niemcy, zbliżając się do Błójca, nie byli zbyt ostrożni, dlatego słyszeliśmy ich, a następnie powiadomiliśmy o tym partyzantów. Trudno mi powiedzieć, dlaczego doszło do takiego ich zaskoczenia przez obławę. Obecnie wiem, że nie byłoby tego, gdyby nie zdrada pewnego człowieka, którego nazwiska nie chcę wymieniać, a który miał jakiś żal do jednego z partyzantów. Przeżyłam też śmierć ojca, którego Niemcy rozstrzelali na podwórzu, na oczach całej rodziny... a później trzeba było wynosić z mieszkania cały dobytek i ładować na furmanki, które sprowadzono z Grabowej. Na zakończenie „uraczono” nas podpaleniem całego Błójca.

**P.O.: Bardzo przykrym i przynębiającym doświadczeniem była późniejsza tułaczka...**

- Niemcy usiedli wygodnie na furmankach z naszym dobytkiem, a my wszyscy za nimi, piechotą. Na dodatek jeden z nich przygrywał nam do tego smutnego marszu na harmonii, a drugi na skrzypcach, które były własnością naszej rodziny. Było to bardzo smutne - mówi ze łzami w oczach 67-letnia p. Skorus. W tym smutnym pochodzie doszliśmy do stacji kolejowej w Łazach Kolejowych, gdzie rozdzielono nasz majątek wśród Niemców i ich zwolenników. Później załadowano wszystkich do wagonów i wywieziono do Zawiercia, gdzie odbyło się bardzo przykre i ciężkie śledztwo. Na szczęście nic szczególnego nie dowiedziano się od

dzieci. Matkę i trzy siostry wywieziono później do Lublińca, a stamtąd do obozu koncentracyjnego na terenie Niemiec. Do Polski wróciły w czerwcu i lipcu 1945 r. Ja pozostałam w Zawierciu i dopiero przed zakończeniem wojny wysłano mnie na przymusowe roboty do niemieckiego młynarza w Łazach. Jednak zamiast zgłosić tam, postanowiłam ukrywać się. Na szczęście trwało to tylko miesiąc.

**Historię partyzantów i żony zna i pamięta bardzo dobrze mąż Leonory Skorus, Jan:**

- Nie jest mi to obce, bo wielu partyzantów jest mi dobrze znanych z czasów powojennych. Czytałem o nich i wsłuchiwałem się w ich opowiadania, tak samo jak i relację żony. Wszyscy w rodzinie pielęgnujemy to, co przeżyła w dzieciństwie. Nawet wnuczki i wnuczkowie nie zapominają o tym.

Pani Leonora Skorus pokazała nam kombatancką legitymację i Krzyż Armii Krajowej. Nie posiada natomiast, jak wielu innych weteranów, uprawnień o charakterze materialnym.

Rozmawiał Bolesław Huras

*Od Redakcji. W najbliższym czasie nakładem Oficyny Wydawniczej Orle Gniazdo ukaże się książka Krzysztofa Miszczyka - „Partyzanci od Hardego”, kolejny tom wciąż rozrastającej się Biblioteczki Przeglądu Olkuskiego. Praca będzie bogato ilustrowana zdjęciami i archiwalnymi dokumentami wypożyczonymi autorowi przez Krystynę Woźnicę, wdowę po Gerardzie Woźnicy - „Hardym”. Znajdzie się w niej też opis bitwy pod Błójcem.*

## KLUCZE

## Podróże po Kubie

Jerzy Adamuszek urodzony w Chechle, a od 17 lat zamieszkały w Kanadzie, jest drugim Honorowym Obywatel-em gminy Klucze. Pasją p. Jerzego są między innymi rowerowe podróże. W 1994 r. podróżował w ten sposób po całej Kubie, pokonując w ciągu dwóch tygodni około 1500 km.

Wybrane fragmenty tej podróży mieli okazję poznać 14 sierpnia mieszkańcy Kluczy. Jerzy Adamuszek pokazał i omówił ponad 100 przezroczy, na których ukazały się piękne krajobrazy i architektura, puste drogi i ulice, nieczynne poradzieckie ciężarówki. Czasem zaprzęgnięte do bryczek woły i krowy.

Podróżnik wyjaśnił zebrałym, że ten tradycyjny transport, to efekt braku benzyny i olejów napędowych, a natomiast bardzo popularne okna bez szyb, to zasługa łagodnego klimatu. Pokazał też ubogie domy bez kominów, ale to już skutek pewnego rodzaju biedy. Bardzo charakterystyczne są także czystutkie place i ulice, bo na Kubie nie ma sztucznych opakowań, a papiarki, jeżeli się spotyka, to tylko na gwoździu w toalecie.

J. Adamuszek pokazał fragment kraju, który jest piękny, ale jakby uśpiony, gdzie ludzie mają zabezpieczone przez państwo podstawowe potrzeby, ale ich poziom jest skromny. Nie ma też warunków do rozwijania indywidualnej przedsiębiorczości, a to co w tej dziedzinie jest, podlega ścisłej kontroli władz.

(bh)

Efektem wojaży Jerzego Adamuszka po Kubie jest bogato ilustrowana książka, którą można kupić w księgarni w Kluczach.

## KASETA NA WAKACJE

- ☺ - zalicz koniecznie !
- ☹ - zalicz !
- ☹ - niekoniecznie ...
- ☹ - koniecznie nie ...
- ☹ - grozi kalectwem

### „Doberman” ☺

Dystrybutor tego filmu doskonale zdawał sobie sprawę ze skuteczności chwytu reklamowego, jakim z pewnością było umieszczenie na okładce ostrzeżenia: dozwolone od 21 lat. Mój znajomy dodał, że do obejrzenia tego francuskiego obrazu powinno się również wymagać psychiatrycznego zaświadczenia o dużej zdolności rozróżnienia fikcji od rzeczywistości. Nie sposób się z tym nie zgodzić. Zatem jeśli filmy w rodzaju „Urodzonych morderców” wywołuje u Ciebie stany niekontrolowanej chęci stosowania siły, odpuść sobie „Dobermana”, gdyż ten gangsterski film, choć utrzymany w dość ekstrawaganckiej, może trochę teledyskowej konwencji, dostarcza sporo scen przemocy. Co prawda dosyć „bajkowo” prezentuje się dzika banda złożona z narwanych pomyślników, z których co najmniej dwóch poważnie identyfikuje się z psami (dodatkowo jeden jest księdzem), a ich wyczyny podpaść by raczej mogły pod SF, niż czarny kryminał. Jednak sposób realizacji tegoż filmu i spora oryginalność wizualna scen w rodzaju pościgu samochodowego czy strzelaniny z policjantami, pozwala przyznać „Dobermanowi” piątkę z plusem, jako widowisku akcji. Spieszę zatem zdementować plotkę jakoby Vincent Cassell - odtwórca głównej roli wystąpił tu w kolejnym filmie-manifeście będącym bojkotem wobec przemocy w naszym świecie. Dowód na to najprostszy, w „Dobermanie” nie istnieje dobro, są źli, okrutni gangsterzy i francuska policja, przy której zbrodniecy prezentują się jak Armia Zbawienia.

### „Tajemnica Los Angeles” ☺

Uparcie zastanawiam się, jak doszło do tego, że zobaczyłem ten film tak późno, ładnych kilka miesięcy po premierze kinowej. Na dodatek skusiłem się na nocne oglądanie, gdzieś między 1. a 3. nad ranem. Taki też sposób polecam każdemu, kto do tej pory „Tajemnic...” nie widział i chciałby zaliczyć edycję video. Proszę, uwierzcie, że nie można nastawić się na zerkanie w telewizor w trakcie lektury czy przy posiłku, akcja złożona jest bowiem z tak niesamowitej ilości wątków, powizań bohaterów, ich nazwisk, że choćby chwilowa dekoncentracja grozi koniecznością cofania poprzednich 10 minut i ponownego załapywania o co chodzi. Jednocześnie gwarantuję, że jeśli bacznie obejrzy pierwsze pół godziny, przez następne półtorej godziny nie oderwiesz się od ekranu. Jak na historię dziejącą się pół wieku temu, film jest doskonale wystylizowany, a narracyjny charakter przekazu i dbałość o najdrobniejszy szczegół tła co najmniej niezwykłych wydarzeń czyni cud, jakim firmować powinno się przecież każde z dzieł X muzy - zmusza nas do uwierzenia w stu procentach w autentyczność opowiadanej historii. Bez cienia wątpli-

wości przyjąłem do wiadomości fakty, które streszczono w paru zdaniach, uznalbym za godne rozkładówki w „Skandalach”. Czyż nie na tym polega urok, magia kina? Streszczał zatem filmu nie będę, ale powiem krótko, że zagadkowe to miasto.

Łukasz Seweryn

**Omawiane filmy można pożyczyć w wypożyczalni przy ulicy Króla Kazimierza Wielkiego 27 w Olszynie.**



## Inwazja niedźwiadków?



**- Za moich młodych lat, kiedy to od wiosny do późnej jesieni biegaliśmy boso, ostrzegano nas przed ukąszeniem niedźwiadków - mówi Zenon Załona z Ryczówka. Niedźwiadki to dawana nazwa używana dla określenia skorpionów. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu można było europejską odmianę tych pajęczaków spotkać na terenach Jury Krakowsko-Częstochowskiej.**

- Ukąszenie naszych niedźwiadków nie było groźne, można je było porównać z użądleniem pszczoły lub osy - uspokaja Załona.

Skorpiony należą do rzędu pajęczaków, jest ich około 700 gatunków, mają wydłużone ciało o wyraźnej segmentacji i długie do 18 cm, nogogłaszczki rozrośnięte są w kleszcze, a ostatni człon odwłoka zakończony jest kolcem i zawiera jad. Aktywne są głównie nocą, polują na owady. Niedźwiadka można przede wszystkim spotkać w krajach o ciepłym klimacie, na otwartych i suchych przestrzeniach.

Prawdopodobnie znów po latach nieobecności widziano europejską odmianę skorpiona na terenach gminy Klucze.

- Było to na obrzeżach lasu. W pewnym momencie dzwigał ci ja duży kawał kory, a spod niego ucieka niedźwiadek. Pamiętam, że za mojej młodości można je było spotkać, ale potem chyba wyginęły - mówi pragnący zachować anonimowość starszy pan z Chechła.

To nie koniec, udało nam się dowiedzieć, że podobne historie zdarzyły się również w Kolbarku, Bydlinie i Ryczówku. W tym ostatnim, pewien rolnik, usuwając kamienie ze swego pola, dostrzegł jak spod jednego z nich czmychnął stwór pasujący wyglądem do opisu skorpiona.

Wierzyć, nie wierzyć ??? Bać się zasadniczo nie należy, bo inwazja niedźwiadków przy naszym klimacie raczej nam nie grozi. Można natomiast wybrać się na poszukiwania niedźwiadków, a meldunki o skutkach poszukiwań tych stworzonek przysyłać na adres redakcji P.O.

Aleksandra Brzezińska, Grzegorz Turski

ŁAZY

# Pacyfikacje na ziemi olkuskiej

Łazy - minęła 55. rocznica pacyfikacji

W 1943 r. armia niemiecka i jej sojusznicy ponosili już znaczne klęski prawie na wszystkich frontach. Armia radziecka po Bitwie Stalingradzkiej przeszła do ofensywy. W Afryce skapitulowały ostatnie oddziały niemiecko - włoskie. Te pocieszające wieści docierały do społeczeństwa polskiego, pomimo że był absolutny zakaz posiadania odbiorników radiowych, a oprócz tego wszystkie radiostacje naszych aliantów były zagłuszane. Takie zadanie miała również radiostacja z prawie 100 metrowym stalowym mostem, wybudowana przez okupanta w Jerzmanowicach, do której specjalnie była doprowadzona linia energetyczna wysokiego napięcia z Jaworzna.

Właśnie te optymistyczne wiadomości nadchodzące z poszczególnych frontów powodowały nasilenie walk partyzanckich w naszym kraju, a także w Jugosławii oraz okupowanej części ZSRR. Hitlerowskie Niemcy reagowały na te działania wzmocnioną eskalacją terroru i stosowaniem odpowiedzialności zbiorowej.

Dlaczego właśnie w Łazach doszło do pacyfikacji? Wieś ta leżąca wówczas na południowych obrzeżach ówczesnej gminy Sułoszowa (obecnie wchodzi w skład gm. Jerzmanowice), liczyła wówczas około 600 mieszkańców i około 100 domów. Istniała tu wówczas, jak zresztą we wszystkich okolicznych wsiach, kilkudziesięcioosobowa grupa konspiracyjna Batalionów Chłopskich, włączona rozkazem gen. W. Sikorskiego do Armii Krajowej.

Ze względu na swe dogodne położenie, z dala od głównych tras komunikacyjnych, otoczona zalesionymi wzgórzami, gdzie występują liczne skały i jaskinie, właśnie przez Łazy przebiegał szlak uciekinierów z Rzeszy Niemieckiej: jeńców wojennych polskich, a następnie radzieckich, więźniów z transportu, z obozów i z przymusowych robót. Tereny te dawały schronienie różnym oddziałom partyzanckim. 16 lipca 1943 r., o świcie Łazy zostały otoczone bardzo silnym kordonem wojska i policji. Liczne stanowiska karabinów maszynowych i granatników - rozlokowanych na wzgórzach, oraz patrolujący samolot - wykluczały jakąkolwiek szansę ucieczki. Mieszkańcy wsi zdążyli jednak pozbyć się wszelkich materiałów obciążających przez zatopienie ich w przydomowych sadzawkach. Niemcy zmusili mieszkańców do ponad 10 godzinnej leżenia twarzą do ziemi. W tym czasie przeczesali całą okolicę, a w domach i zabudowaniach dokonywali szczegółowych rewizji, jednocześnie kradnąc wszelkie wartościowe rzeczy i pieniądze. W tym czasie przesłuchiowano i torturowano osoby podejrzane (wcześniej wskazane przez konfidentów) o przynależność i okazywanie pomocy partyzantom. Podczas tych przesłuchiwań zamordowano Jakuba Mirka, natomiast spośród 15 osób osadzonych w obozie karnym „Liban” w Krakowie zamordowani zostali Jan Gach i Edward Gzyl z Łaz oraz Wincenty Litewka z Będkowic.

Tylko dzięki temu, że torturowani nikogo nie zdradzili, a rewizje

nie dały żadnych efektów - pacyfikacja w Łazach nie miała tak tragicznych rozmiarów, jak to miało miejsce 5 dni później, 21 lipca, w Radwanowicach, gdzie rozstrzelano na miejscu 32 osoby, w tym dwie kobiety.

Sąd Polski Walczącej po przeprowadzeniu dochodzenia skazał na karę śmierci konfidenta Władysława Misia, mieszkańca Łaz, który skazany za kradzież na 6 miesięcy więzienia zgodził się być konfidentem, byleby nie odbywać tej kary. Wyrok został wykonany w maju 1944 r. przez rozstrzelanie.

Przy drodze do Doliny Będkowskiej w Łazach stoi pomnik z czarnego marmuru ufundowany przez mieszkańców wsi, gdzie oprócz nazwisk pomordowanych czytamy: „Przyszłym pokoleniom. W miejscu tym 16 lipca 1943 r. hitlerowskie Niemcy urządziły pacyfikację za udzielenie pomocy polskim partyzantom, wskutek tego zginęło męczeńską śmiercią czterech ludzi. Cześć ich pamięci”.

W opracowaniu tym wykorzystano wnikliwie informacje zawarte w „Kronice Łaz” spisanej przez mgr Stanisława Tucharza.

Zygmunt Krzystanek

## PROPOZYCJA

# Ściana Pamięci w Olkuszu

Przy akompaniamencie głosów krytycznych - jak to u nas - zbudowano na Starym Cmentarzu Ścianę Pamięci. I dobrze! Ludzka pamięć jest krucha i ulotna, pokolenia mijają - dopóki więc żyjemy mamy obowiązek pokazać następcom wiedzę o tych, którzy się z Olkusza wywodzili, którzy tu żyli i pracowali ponad miarę, zapisując się w pamięci pokoleń i w historii kraju. Niestety - jest niemal pusta. Poza tablicami upamiętniającymi wojenny los żołnierzy z Zachodu i Wschodu - nie ma nic więcej. Może więc należałoby przeprowadzić swoisty plebiscyt wśród olkuszian, czyje nazwisko na Ścianie Pamięci należałoby umieścić. Otó moje pierwsze propozycje, być może subiektywne, ale inne być nie mogą.

- **Antoni Minkiewicz**, żołnierz I wojny światowej, założyciel Gimnazjum Męskiego w Olkuszu; - **Maria Grużewska**, założycielka Gimnazjum Żeńskiego; - **Antoni Kocjan**, inżynier lotnictwa, żołnierz II wojny światowej, odkrywca tajemnic niemieckiej broni V-1; - **Kapitan Hardy - Gerard Woźnica**, dowódca oddziału partyzanckiego z II wojny światowej; - **dr Bogdan Szczygiel**, lekarz, pisarz, twórca Muzeum Afrykanistycznego w Olkuszu; - **Stanisław Barczyk**, harcmistrz, wychowawca pokoleń olkuskiej młodzieży harcerskiej; - **Maria Płonowska** - artystka - malarka.

Cisnie się pod pióro, wiele jeszcze nazwisk ludzi pięknych, wartościowych - o których pamięć ginie w natłoku spraw. Młodzi ludzie - jak to oni - sądzą, że będą żyć wiecznie, nie w głowie im więc myślenie o przyszłości. Ktoś jednak musi pamiętać. Kto? Organizacje społeczne? Zakłady pracy? Szkoły? Ci, z którymi Szanowni Zmarli związali swój los. Przyznam, że nie widzę innego sposobu sfinansowania tablic ze stosownymi inskrypcjami. Jeżeli, Szanowni Czytelnicy, zainteresował Was temat i macie Swoje propozycje co do nazwisk na Ścianie Pamięci - napiszcie lub zadzwońcie do Redakcji Przeglądu Olkuskiego. Da nam to moralne prawo do dalszego podejmowania tematu. Pamiętajmy bowiem, że - jak to ktoś powiedział: „Bez znajomości przeszłości jesteśmy tylko zbiegowiskiem...”.

/AO/

**Dziś kolejny z cyklu artykułów o planowanych przez rząd reformach. Tym razem przedstawiamy materiał o reformach dotyczących opieki społecznej. Artykuły są przygotowane przez Instytut Rozwoju Państwa Obywatelskiego.**

## Pomoc społeczna zreformowana

### Zmiany w pomocy społecznej

Obowiązek wykonywania zadań opieki społecznej będzie spoczywał po reformie administracyjnej kraju nie tylko na organach administracji centralnej i gminach - jak jest w tej chwili - ale też na powiecie. Podział kompetencji będzie jasno określony. Większość zadań, które wypełnia teraz województwo, przejmą po reformie miejskie lub powiatowe Centra Pomocy Rodzinie.

Ośrodki pomocy społecznej trzeba odbiurokratyzować. Decentralizacja zarządzania będzie temu sprzyjać. Podobnie sprzyjać będzie racjonalnemu wydawaniu pieniędzy.

Przyszłe powiaty, dysponujące odpowiednim majątkiem, będą także odpowiedzialne za ograniczanie bezrobocia na swoim terenie.

Jednym z najistotniejszych elementów zmiany polityki socjalnej państwa będzie reforma systemu ubezpieczeń społecznych.

### Kto za co będzie odpowiadał?

Powiaty będą odpowiadać m.in. za opracowywanie strategii rozwiązywania problemów społecznych na swoim terenie. Będą organizować specjalistyczne poradnictwo socjalne, szkolić kadry pomocy społecznej, finansować ze środków własnych oraz dotacji z budżetu państwa ponadgminne ośrodki wsparcia. Do zadań szczebla powiatowego należeć też będzie organizowanie opieki w rodzinach zastępczych oraz udzielanie dzieciom w nich umieszczonym pomocy pieniężnej na częściowe pokrycie kosztów utrzymania. Osoby niepełnosprawne również znajdą oparcie w powiecie, który będzie odpowiedzialny za prowadzenie warsztatów terapii zajęciowej i kursów rehabilitacyjnych.

Wojewódzki Inspektorat Pomocy Społecznej będzie pełnił wyłączne funkcje nadzorcze. Do jego zadań będzie należała m.in. kontrola obowiązującego standardu usług i akceptacja programów naprawczych w domach pomocy społecznej. - Zamiany mają prowadzić m.in. do ograniczenia biurokracji w placówkach pomocy społecznej, uproszczenia procedur i uelastycznienia systemu. Mówiąc jeszcze prościej, pomoc ma być udzielana tym, którzy rzeczywiście tego potrzebują, a nie tylko tym, którzy napisali wniosek i wypełnili odpowiednią liczbę formularzy i ankiet. Obecnie bardzo często zdarza się, że do chorej, samotnej i nieporadnej kobiety nikt nie jest w stanie trafić, ponieważ nie wystąpiła ona o pomoc z formalnym wnioskiem.

### Walka z bezrobociem

Pełna decentralizacja w myśl zasady, że wszystko, co dotyczy obywatela i jego bezpośredniej obsługi, winno być zaspokajane przez samorządy lokalne poszczególnych szczebli, pozwoli na skuteczniejsze działanie na rzecz ograniczania bezrobocia. Troska o tworzenie nowych miejsc pracy wykracza poza kompetencje gminy. Z kolei rejonowe urzędy pracy nie mają wystarczających możliwości, by skutecznie przeciwdziałać temu zjawisku. Nie dysponują one majątkiem, nie mają też możliwości stosowania zachęt dla inwestorów - np. możliwości zmniejszania lub umarzania podatków. Takie kompetencje będą miały natomiast powiaty.

Przywrócenie powiatom należytej im roli powinno przyciągnąć inwestorów.

Powiatowe urzędy pracy przejmą zadania rejonowych urzędów pracy. Będą prowadziły rejestr bezrobotnych, szkolenia, będą wypłacać uprawnionym zasiłki oraz przedstawiać im oferty pracy. Większość tych zadań nadal będzie finansowana z budżetu państwa. Niektóre, jak np. inicjowanie i wspieranie działalności klubów pracy - ze środków własnych. Powstaną powiatowe rady zatrudnienia, które będą inspirowały przedsięwzięcia do pełnego i racjonalnego zatrudnienia w powiecie.

Wydaje się, że problem bezrobocia może być rozwiązany szybciej, gdy kompleksowo zostanie rozwiązany problem reformy administracji publicznej, a co za tym idzie - problem sprawnego funkcjonowania państwa, opartego na optymalnej funkcjonalnej strukturze w układzie trójszczeblowym: gmina - powiat - samorządowe województwo.

### Emeryci

Obowiązujący w tej chwili w naszym kraju system ubezpieczeń społecznych jest zły. Nieprzejrzysty i niesprawiedliwy. Dużym wydatkom na emerytury i renty nie towarzyszy przekonanie, że poziom świadczeń jest satysfakcjonujący. System ten opiera się na czymś, co można by nazwać - międzypokoleniową solidarnością. Obecnie płacący składki finansują świadczenia dzisiejszych emerytów i rencistów. Wysokość tych świadczeń nie zależy od wpłacanych przez całe życie składek.

Dotychczasowe ubezpieczenie społeczne obejmuje świadczenia pieniężne: emerytalne, w razie wypadku przy pracy, w razie niezdolności do pracy z powodu choroby lub inwalidztwa (w tym choroby dziecka lub innego członka rodziny), w razie macierzyństwa i w razie śmierci. Wypłatę tych świadczeń gwarantuje państwo. Finansowane są z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, którego dysponentem jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Źródłem dochodu FUS są składki na ubezpieczenie społeczne. Niedobory - różnicę między dochodami ze składek, a wydatkami na świadczenia pokrywa dotacja z budżetu państwa. System ten jest mało elastyczny. Jedną globalną, wysoką składką jest dla niektórych dużym obciążeniem finansowym. W zamian oferowane są świadczenia, nie dla każdego przydatne.

Reforma ubezpieczeń społecznych spowoduje, iż każde ubezpieczenie emerytalne, rentowe, chorobowe oraz wypadkowe będzie miało odrębną składkę ubezpieczeniową, przekazywaną na odrębne fundusze. Środki z tych funduszy nie będą mogły być przeznaczane na inne cele niż przewidziane ustawami. Ubezpieczenie emerytalne będzie podzielone dodatkowo na administrowane przez ZUS i otwarte fundusze emerytalne, na które trafi początkowo 9 proc. składki z obecnych 45 proc. przeznaczanych na ubezpieczenie.

Wysokość wpłacanych do zreformowanego ZUS składek będzie rejestrowana na osobnym koncie każdego ubezpieczonego. Oznacza to likwidację „wspólnego worka”.

Projekt reformy przewiduje ponadto, iż po przejściu na emeryturę będzie można pracować w nieograniczonym zakresie, nie tracąc świadczenia.

Barbara Pajchert

WAKACYJNE HUMORESKI

# Rufnych praf!

Był typowy sierpniowy piątek, a może czwartek. Do cholery z dokładnością. Nie jest to zresztą istotne. Ważne, że upał dawał się mocno we znaki ludziom i roślinom doniczkowym, które bez częstego i obfitego zraszania momentalnie więdyły. Ten dzień byłby jeszcze bardziej typowym, gdyby nie to, że widniał w kalendarzu jako niepokojący trzynasty dzień miesiąca. Tego właśnie dnia, tuż nad ranem, zaspani sekretarze redakcji wypijali pierwsze łyki gorącej kawy i przeglądali pocztę. Ten i ów, z mechaniczną precyzją, ruchem lekceważącym, królewskim gestem, które tak imponują maluczkim, wyrzucał do kosza - nawet nie otwierając - dużą część listów.

Nie było dla niego ważkich spraw. Co dla takiego ważnego redaktora jak on mogło być ważniejsze od napisania zaległego materiału o niedoinwestowaniu oświaty wiejskiej.

- Znowu jakieś zblazowane wdowy, bite przez mężów żony, skrzywdzeni przez urzędy szarzy ludzie, donosy, donosiki, nieporadne artykuły nieopierzonych żurnalistów - do kosza, do kosza... Precz z mych oczu, a fee, precz...!!

Tak właśnie wyglądał początek dnia w większości gazet współczesnego świata. Oczywiście mowa jest o prasie wielkonakładowej, a nie jakichś tanich szmatławcach, w których tekstu jest co najmniej trzy razy mniej niż zdjęć.

Niski, brzuchaty i rozlazły "w szwach" redaktor Mieczysław Świetlik z „Wieczornego Wglądu” zatrzymał uwagę - i swój kaprawy wzrok - na dużej szarej kopercie, na której nie było znaczka, adresu, w ogóle nic nie było.

- Więc skąd sama koperta - w mózgu sekretarza redakcji błysnęła gwiazdka, ale zaraz zgasała, jakby ją ktoś zdusił obcasem.

Sięgnął po nóż introligatorski

i rozciął przesyłkę. Podobnie uczyniło w tym momencie tysiące sekretarzy redakcji na całym Bożym świecie, ale przecież nie będziemy każdego z nich opisywał, bo i po co? Wystarczy nam na razie redaktor Świetlik, któremu do spoconych pleców zaczęła się już lepić koszula. Ze środka tajemniczej koperty wypadło jakieś zdjęcie. Red. Świetlik, o którym zawsze liczni fałszywi przyjaciele mówili Mieciuchna, schylił się i podniósł je z podłogi.

- „Mam dobry dzień - pomyślał - Nawet w krzyżach mnie nie łamie”.

Przyjrzał się dokładnie fotografii.

- „Czy to jakiś żart?! - myślał jak tarantula przemknęła mu po głowie. Mimo łysiny nie wpadła w poślizg.

Nie ma co się dziwić reakcji redaktora Świetlika. Zdjęcie przedstawiało ni mniej, ni więcej - ... krasnoludka. Wspomniany stwór siedział sobie w wiklinowym fotelu, uśmiechając się przy tym od ucha do ucha. W postaci krasnala było coś władczego, coś co redaktorowi kazało wnikliwie obejrzał zdjęcie. Toteż Mieciuchna powstrzymał się przed machinalnym waleniem fotki do kosza. Usiadł w obrotowym fotelu, i nie przeżywał wzrokowej percepcji krasnoludczej fizjonomii. Jął przy okazji tak tego rozmyślać, że aż mu się synapsy rozgrzały do czerwoności. Jednakowoż najbardziej zdumiewające było to, że krasnal palił „Klubowego”. Redaktor Świetlik domyślił się gątku papierosa po paczce, której skrawek wyglądał z kieszeni gнома. Nie wiedział czemu sekretarzowi „Wieczornego Wglądu” to się nie podobało.

- „Może gdyby palił cygaro, ale «Klubowego»? Toż capi toto jak wędzone skarpety...”

Po chwili zastanawiania doszedł do wniosku, że krasnal musi być z gipsu.

- „Z gipsu i pomalowany, a dodatkowo jeszcze pociągnięty lakierem bezbarwnym. Inaczej nos by mu się tak nie świecił”.

Na odwrocie dziecięcym charakterem pisma wysmarowane było kilka zdań. Kulfony układały się w następującą treść:

„Droga Redakcjo.

My Straszne Gnomy rzondamy zrufnania naszych praf z prafami ludziw. Jerzeli Nasze rzondania nie zostaną wypełnione do jutra do godziny 13.60, to zniszczymy jakiś strategiczny obiekt. Rzondamy by treść Naszego komunokatu ogłoszono na łamach „Wieczornego Wglądu”. Z dołu dzienkujemy za rozproszenie Naszej prośby.

Za Rade Strasznych Koszałko zwany Opalkom (ten z foto).”

- Zaś głupie żarty! - wyrwał się redaktorowi Świetlikowi.

I zmięte w kulkę zdjęcie uśmiechniętego Koszałka poszybowało do kosza.

- Rzut za trzy punkty! - Świetlik pochwalił samego siebie.

Zaś w sobotę o godzinie 14.00 wyleciał w powietrze Dworzec Kolejowy w Ustrzykach Dolnych.

## Krasnal dziennikarski

Jeszcze w sobotę wieczorem Świetlik poleciał do redakcji. Po prostu coś go tknęło. Morderczo zasapany krzyczał już od drzwi:

- „Kosz! Co z koszem? Nie wyrzucać kosza!”

Ale kosz już był opróżniony.

- Trudno, obejdzimy się bez zdjęcia - powiedział pod nosem i siadł do pisania wstrząsającego artykułu, demaskującego okrutne krasnoludki. Ale jakoś mu nie szło. Wyrazy w zdaniach układały się bez ładu i składu, jak poborowi na pierwszej lekcji musztry.

- Eee! Wszystko to pomieszczone jak łachmany u Cyganki w tobołku! - jęknął.

Ledwie zdążył z tekstem do wieczornego numeru. Pominął jednak informacje o krasnalach,

zamieniając gnomy w anonimową grupę terrorystyczną sprzeciwiającą się dotacjom do transportu kolejowego.

- Poczekam, niech inni napiszą. Jeśli to błaga, wyszedłbym na idiotę.

Notkę o wybuchu w Ustrzykach zatytułował mało oryginalnie:

„Tajemnicza eksplozja”.

Proszę sobie wyobrazić jego zdumienie, gdy w wieczornym wydaniu swej gazety przeczytał:

„beztajmna eksplozja”.

Cały zaś tekst nijak się miał do tego, co kilka godzin wcześniej stworzył w takich mękach redaktor Świetlik:

„W Łszczykach doszło do tego do czego miało. Gadaliśmy że pierdyknie i pierdykło. Mogło nawet bardziej, ale doszliśmy do myśli, co by nie wykańczać za wielu ludziw. To ostrzeżenie. Rufne prafa albo gińta ludziska. I kuniec z cergiełami, tera będziemy bił was waszom broniom!

Z powszaniem Koszmarek Opilek.”

- O Boże! - jęknął zrozpaczony sekretarz redakcji „Wieczornego Wglądu” - Nawet zdjęcie się znalazło..

Faktycznie, z samego dołu kolumny spozierała uśmiechnięta twarz krasnala. Zdjęcie wstawiono do gazety na tzw. chama, czyli kosztem ucięcia połowy tekstu o planowanych zbiorach buraków pastewnych.

- Kto to zrobił, kto mnie tak załatwił? - zawodził Świetlik.

Jego sytuacja była nie do pozazdroszczenia, gdyż to właśnie on odpowiadał za dobór materiałów do druku na tej kolumnie.

- Dryń, dryń - odezwał się telefon

- Świetlik, do mnie - głos Naczelnego miał to nieznosne brzmienie bezkompromisowości wspartej na solidnych fundamentach braku zaufania do każdego, zwłaszcza podwładnego. Nie minęło 10 minut i były sekretarz redakcji został przesunięty na inne, równie odpowie-

działne stanowisko - w hali maszyn drukarskich.

Tymczasem o 1000 mil na północny wschód...

## Nad Żółtą Rzeką

Towarzysz Lee Pa został wcześniej rano wyrwany z łóżka telefonem. Dzwonili z jego gazety, czyli partyjnego organu KPCH, „NieMAO Wiadomości”. Wezwany do telefonu, stał w swej zwyczajowej postawie, na baczność, z palcem serdecznym w miejscu, gdzie spodnie od pidżamy mogłyby mieć lampasy. Redaktor Naczelny, bo sam szef raczył się fatygować - jak to miał w zwyczaju, krzychał na swojego pracownika:

- Ty durna wszo z czerepu tysego tygrysa, jak śmiałeś wrzucić te ohydne trolle, i to na pierwszą stronę!?? Chcesz mnie zniszczyć glisto?! Towarzysze z KC już mnie wezwali, co ja im teraz powiem? Że mój sekretarz oszalał?! Ta sprawa śmierdzi! I to śmierdzi politycznie!!

- Ależ towarzyszu redaktorze ....

- Zamknij się - zaraz się będziesz tłumaczył, a teraz słuchaj!

- Tak..

- Powiedziałem „słuchaj”, nie gadaj!

...

- Zaraz siądziesz na dupie i napiszesz rzetelną samokrytykę. Sam masz w nią uwierzyć! Zrozumiano!

- Ale towarzyszu redaktorze naczelny ja nie wiem o co chodzi?

Wściekłość szefa rosła proporcjonalnie do niewiedzy sekretarza redakcji w „NieMAO Wiadomości”.

- Co wy mi tu kur... Nie czytaliście tego co wydrukował nasz organ?!

- Czytałem...

- To powtórzę raz jeszcze - Co wy mi tu kur...

- O litość błagam, zapoznam się ze sprawą i znajdę winnych!

- A może już wiecie kto jest

winnym? Ten Czułno Lai od dawna mi się nie podobał?

- To dobry towarzysz, towarzyszu...

- Nie ma dobrych towarzyszy...! To znaczy są, ale nie jest nim na pewno Czułno Lai. Jego pradziad był kucharzem na dworze mandzurskiego satrapy, czyli on w genach ma już zakodowaną nienawiść do wszystkiego co rewolucyjne. Macie go zdekonspirować, zdemaskować i zadenuncjować! Słyszycie?!

- Tak...

Szef rozłączył się.

Lee Pa pofrunął do przedpokoju. Ubrał się i pobiegł do sklepu kupić gazetę. Ale gazety już nie było. Podobno wcześniej rano przyjechał samochód i zabrano cały nakład. Wracając Lee Pa wyjął list ze skrzynki. Drżącymi rękami rozerwał kopertę. W środku było zdjęcie, a na nim uśmiechnięty krasnal siedzący okrakiem na muchomorze. Na odwrocie był tekst, który sekretarz z „NieMAO Wiadomości” czytał z rosnącym przerażeniem:

„Taważysze macie szytko nas uznadź za sobie rufnym. Jak demokracja to demokracja - no nie...? Bo jak ni, to wam pokazujemy, naipirw wam wysadzimy Honkonk, gufno bedzieta miedz ni pieniunder! Od tysiuncleci żylim w podziemiu teraz chcemy rufności no i piniondzuf, duzo piniondzuf, na demokracje bośmy zapużnieni. Pamintajcie ostatkie ostrzeżanie!

Koszałko Opiłko po waszemu GenSekreataż krasnalowów.”

## Konsternacja w ONZ-ecie

Leopold Torba sekretarz generalny ONZ nie spał najlepiej. Od jakiegoś czasu męczyły go koszmary. Budził się w środku nocy, a potem nie mógł zasnąć. Śniło mu się często, że jest zabą, która na skraju ruchliwej autostrady czeka, żeby przejść na drugą stronę. Jeszcze nigdy jej się to nie udało. Zawsze, kiedy już już Leopold prawie był po drugiej stronie, nagle wjeżdżał na niego (w śnie na zabę) jakiś samochód i Sekretarz Generalny bu-

dził się spocony i przerażony. Dziś „przejechał” go mercedes z przyczepą campingową.

Zmęczony sekretarz zerknął na budzik. Dochodziła 6.00.

- Trzeba ruszyć stare kości - zawyrokował.

Zadzwonił po swego sekretarza prasowego.

Gdy jego asystent wszedł do apartamentu, Torba od razu wiedział, że stało się coś złego. Antonio Ni miał bowiem bardzo niewyraźną minę. Unikał przy tym wzroku swego pryncypała.

- Coś się stało mój drogi Antonio? Co tam w polityce? Chińczyki trzymają się mocno? - zagaił żartobliwie.

Antonio reagował dość wolno, zwykle potrzebował godziny, by powiedzieć o co mu chodzi. Tym razem był jednak błyskawiczny.

- Proszę się nie denerwować, Wasza Wysokość...

Leon zaprotestował:

- Mówiłem żebyś tak do mnie nie mówił!

- Tak jest panie, Sekretarzu Generalny...

- No już lepiej... Cóż więc się takiego stało? Bośnia, Somalia czy jakiś tam Tomir?

- Timor, panie Sekretarzu Generalny...

- Niech będzie i Timor, cóż więc się tam dzieje?

- Tam nic, to znaczy to co zwykle czyli ucisk i wyzysk, ale mamy inny problem...

- No mówże wreszcie... Kto nam sprawia kłopoty?

Antonio kręcił się, a właściwie wił, jakby nie był pewnym, tego co mówi.

- Krasnoludki...

- Kto?

- Pan Sekretarz Generalny niech się nie denerwuje, lekarz nie pozwolił...

- Jakie krasnoludki, pytam!?

- Takie małe, w czerwonych czapczkach i w różnokolorowych kubraczkach...

- Antonio, chcesz jeszcze u mnie pracować?

- Ależ naturalnie, Wasza Wysokość...

- To dlaczego przychodzisz do roboty na bani?!

- Ależ ja nic ani kropelczki, nawet nie powąchałem kropelusi alkoholu od ostatniego razu.

Sekretarz Generalny Torba był nieubłagany.

- Chuchnij Antonio!

Zrezygnowany sekretarz nachylił się i spełnił prośbę swego zwierzchnika.

- Chuuuuu...

- Tak, co my tu mamy, bu-raczki, szyneczka, korniszonek w occie, jajecznica ze szczypior-kiem i herbatka, bodajże cejlońska...

- ...indyjska, Wasza Wysokość...

- ...Muszę przyznać, że alkoholem nie zatłujesz, cofam więc mój drogi oskarżenie. A propos, o czym to my rozmawialiśmy?

- O krasnoludkach...

- ...a właśnie, o krasnoludkach...! ? Zaraz, zaraz, co znowu z tymi krasnoludkami?

- Chcą się załapać na stałego członka Rady Bezpieczeństwa? - wyrzucił z siebie Antonio.

- No i co z tego, Niemcy też by chcieli, ale im nie pozwalamy.

Zresztą jakbyśmy ich zrobili członkiem, to każdy by chciał nawet Japończyki albo wyspy Tunga...

- Tonga...

- Jak je zwał, tak zwał, w każdym bądź razie, żadnego członkostwa.

- Ale one nam grożą!

I pokazał Sekretarzowi Generalnemu list zawierający krasnoludcze ultimatum. Leopold Torba włożył okulary i zaczął czytać:

„Do imię Torby Leopoldka genseka!

My krasnoludzie rzondamy stałego



**11** członka rady bezpieczeństwa dla nas od was, bo jak ni to wam pokażemy. Tysiuć lat my w podziemiach, znudziło już nam się siuranie do mleka i temu tam pachodne żeczy. Momy za sobom siłę i dlatego chcę władzy. Na razie nie duzo a nawet mało bo co to jest członek, hi, hi, imię Torba mosz to załatwić, pogadaj z germańcami, ruskimi, amerykańkami, brytami i francuzami, powiedz im że inaczej Londyn w ogniu niu Jorg tyż i inne miasta i wiele ludzisk w pył zeszem, a nas trudno znaleźć i zniszczyć bo my małe a szybkie gnomy, bendziem na obradach w przyszłym tygodniu trzymaj fason brachu.

Za radom starszych Koszałko zwany Koszmarciem Opiłko!"

- Co to za idiotyzmy, wyrzuc to do kosza i nie zanudzaj mnie bajkami o krasnoludkach!

Antonio spełnił życzenie swego szefa, choć nie był do końca przekonany czy dobrze robi.

\*

Kiedy Sekretarz Generalny otwierał obrady Zgromadzenia Ogólnego ONZ, nikt nie spodziewał się, że okażą się one wielkim skandalem. A nic go nie zapowiadało. Kolejni przedstawiciele państw członkowskich wygłaszali swe usypiające przemówienia.

Oczywiście w zgodzie z demokracją obowiązywała kolejność alfabetyczna. Nagle, gdy swe wystąpienie kończył ambasador Kostaryki, w sali zaczął się tumult. Uczestnicy obrad budzili się do życia. Najpierw był lekki szum, który z czasem zaczął się wzmacniać. Członkowie delegacji zamiast słuchać ostatnich zdań z przemówienia reprezentanta Kostaryki, który chwalił swój kraj za dynamiczny rozwój, obiecując przy okazji, że będzie on jeszcze bardziej dynamiczny, zaczęli się kręcić, coś szemać, niektórzy nawet pokazywali palcami, że coś się dzieje na tyłach sali.

Kiedy Leopold Torba zobaczył gromadkę krasnali, przez chwilę sądził, że to dzieci. Przez myśl przeszło mu nawet, że ktoś się pomylił, i zwołał na ten dzień Światowy Kongres Dzieci Walczących o Pokój.

- Wywalę bęcwała na zbity pysk - obiecał sobie Sekretarz Generalny.

Potem jednak wypatrzył, że przeciskająca się do przodu grupka „dzieci” ma na głowach dziwaczne czapeczki. Czapeczki to jednak nie wszystko, dzieci miały też wąsy i długie siwe brody.

- Jezus Maria, Allachu, Bud-



do, Mahomecie i Zaoastrze, czyżby to były... - rzucił demokratycznie Torba.

W tym czasie w sali zaległa grobowa cisza. Skrzaty zaś wykorzystując konsternację, zdołały ściągnąć z trybuny przemawiającego sobie a muzom ambasadora Kostaryki.

Stał na niej najgrubszy z nich i z wyglądu najważniejszy gnom. Uderzył pięścią w stół i warknął w mikrofon:

- Zamknijcie się ludziska!

W sumie nie musiał tego mówić. Cisza była grobowa.

- Wy tu ino godocie i godocie, a nijakich decyzji nie umiata podwziąć. My Krasnale tyż chcemy moc decydować. Nawet nie wicie, ilu nas jest, a powim wam, co jest nas dużo, oj o wiele wincej niż was. Myśliła, że nie damy se rady jako Stały Czło-

nek, oj damy, bo my na wyższym stadium rozwoju niż ta wasza demokracja, u nas faktycznie kaźden jeden krasnal równy wzrostem (tu gromko się roześmiał). Wam się wydaje, że wy silni, gówno prawda, my silniejsi. Nasza technika o wiele na wyższym poziomie niż wasza tandeta. My już dawno latamy po kosmosie, a wy z ledwością dupy żeśta oderwali łód Ziemi na - phi! - Księżyc. My na Księżycu byli już tysiąc lat temu, ale tam nic nie ma, to se dali z nim spokój, latamy dalej. Nawet Wam powiem, że nas już prawie ni ma na Ziemi, my w Kosmosie, zaleglim wiele światów, ale kochomy

Momy tych ufów miliony, wszystkie uzbrojone mocno, mogą wam mnogość szkód narobić. Sorry za jenzyk, a najbardziej pisownie, bo my inszej godomy i cinzko się przestawić. Dosyć już tego mojego trucia, macie tera głosować. I uwaga patrzamy na wos. A tera czyść!

Koszmarek Opiłko uklonił się z gracją, i wraz ze swymi kamratami opuścił salę posiedzeń. Konsternacja trwała jeszcze kilka minut. Potem rozległ się potężny hałas, bo przed oknami siedziby ONZ przeleciała licząca setki statków eskadra krasnoludczych spodków.

- Jak się nie ma siły, ważna jest demonstracja siły - krzyknął przedstawiciel Chin, ale został uciszony przez pozostałych przedstawicieli tego mocarstwa. Amerykanie z głowami przylepionymi do telefonów konsultowali się z Białym Domem, Francuzi klócili się z Anglikami, Niemcy wraz z Japończykami i Hindusami złożyli własne wnioski o dokoptowanie ich do grona stałych członków Rady Bezpieczeństwa, niestali członkowie wyrażali swe oburzenie, że nikt ich o nic nie pyta itd.

Nad harmidrem nikt nie pannał. Wreszcie opanował się ten, który z racji zajmowanego stanowiska, powinien to uczynić. Sekretarz Generalny Leopold Torba kazał wyłączyć wszystkie mikrofony prócz tego, do którego mówił, i kiedy zrobiło się trochę ciszej zaczął strofować obecnych na sali dyplomatów:

- Proszę o ciszę! Panowie opanujcie emocje! Jeszcze raz proszę o ciszę!

Ponieważ nie dawało to większego efektu wrzasnął:

- Zamknijcie się do jasnej cholery!

Poskutkowało...

- Spytałem tylko raz, a potem daję Wam tydzień na zastanowienie - czy mamy zrobić to, co powiedział ten krasnal. Do mojego gabinetu poproszę przedstawicieli USA, Rosji, Chin, Francji i Anglii. Dziękuję i przepraszam, że musiałem na Was nakrzyć.

Niech was Bóg błogosławi.

\*

Przez ten tydzień media oszalały. Prasa zaroila się od Krasnoludków. Na ekrany wszedł momentalnie film „E.T. 2”, w którym pocziwy kosmita nabrał już nieco ciała, zapuścił też wąsy i brodę. Odziany w czerwoną czapkę i takiż kubraczek, spodobał się zwłaszcza młodej widowni. A rządy deliberowały, czyli plotły głupoty. Politycy udzielali wstrzemięźliwych w fakty wywiadów, komentatorzy polityczni powstrzymali się od gwałtownych ataków itd.

Na kolejnych obradach Zgromadzenia Ogólnego sprawa była już przesądzona. Społeczeństwa wszystkich krajów opowiedziały się za włączeniem Krasnoludków do ścisłego kierownictwa ONZ.

- Bolejemy nad sposobem zaprezentowania kandydatury Krasnoludków, niemniej Naród Amerykański zawsze popierał idee rozwoju demokracji. Poszerzenie składu Rady Bezpieczeństwa to krok w kierunku reformy tej organizacji. Reformy, o którą Rząd USA zabiega od lat - powiedział na forum ONZ Oliwer West, przedstawiciel USA.

- Jesteśmy za rozszerzeniem - poparł swego przedmówcę Fiodor Polikarpowicz Siurpryzyn, ambasador Rosji przy ONZ. - Rząd Federacji Rosji uważa za słuszne powiększenie grona stałych członków Rady Bezpieczeństwa o tak demokratyczną nację jak Krasnoludki. Wprawdzie uważamy za stosowne potępić sposób, w jaki przedstawiono nam ten wniosek. Biorąc jednak pod uwagę, że nikt nie zginął, a nawet nie został ranny, a także zauważając fakt, że bez takiego nagłośnienia ujawnienie Krasnoludków przeszłoby bez echa w mediach, godzimy się te przykre incydenty puścić w niepamięć.

- Komunistyczna Partia Chin i cały nasz Naród są zgodne z tym, by Naród tak równy jak Krasnoludki dołączył do grona stałych członków zasiadających w Radzie Bezpieczeństwa ONZ -

poparł wniosek Rosji przedstawiciel KPCh przy ONZ towarzysz Hgua-No.

Podobnego zdania byli przedstawiciele Francji i Anglii, oraz przedstawiciele wszystkich państw zrzeszonych w ONZ. W głosowaniu tylko przedstawiciel jednego małego wyspiarskiego kraju był przeciwny wnioskowi rozszerzenie grona stałych członków Rady Bezpieczeństwa. Ponoć był daltonistą i pomyliły mu się guziki. Przysłuchujący się obradom Koszmarek Opilek uśmiechał się tajemniczo. Poproszony do wygłoszenia orędzia, trochę się ociągał. Kiedy jednak wszedł na mównicę, ogarnął go kaznodziejczy szal.

- Teraz ludziska weźmiemy się do roboty. Po pierwsze trzeba zlikwidować wojny i głód na Świecie. I wiem jak to zrobić. Jedno wiąże się z drugim. Jeszcze dziś przegłosujemy likwidację całego światowego uzbrojenia, zwłaszcza arsenałów atomowych, i zaoszczędzone w ten sposób piniondże przeznaczymy na walkę z głodem i chorobskami. To są koszmarnie piniondże, które topita w bloku nie może tak daleko być. Po drugie narkotyki, to się musi skończyć. Kolejna sprawa alkohol. Trzeba na całym świecie wprowadzić całkowitą abstynencję, będzie się pić ino mlyko i sok marchwiany. I tyż żadnych papirochów. Za papirochy czapa - słyszyta. Moje gnomy tego dopilnują...

Przerażeni dyplomaci zamarli w bezruchu.

Koszmarek uśmiechnął się pod wąsem.

- No nie bójta się ludziska, będzie byczo. Tera pozwalam wam iść na ostatniego dymka, jo tyż se zapole łostatni raz, bo rzucam ten śmirdzoncy nałóg - dorzucił na zakończenie.

(Uwaga: Pisownia listów oryginalna. Wypowiedzi Koszmaraka Opilka zapisane fonetycznie)

Olgerd Dzichciarz

Olkusz 1996

## Sprostowanie

W artykule Marka Gotza "Zapomnieni przez czas" (P.O. nr 30-31) w trakcie składu wypadł duży fragment tekstu. Zamieszczając go dzisiaj w całości, jednocześnie pragniemy przeprosić Autora.

Rozwój historyczny dawnego Olkusza związany był z kopalnictwem srebrnonośnej galeny, korzystnym położeniem na szlaku handlowym Kraków - Wrocław oraz bliskim związkiem miasta z Krakowem. Zainteresowanie Olkuszem przejawiali wtedy kupcy-przedsiębiorcy głównie z Krakowa m. in.: Wierzyńskowie, Borkowie, Bochnerowie, Bethmanowie, Decjuszowie, Schillingowie, Lembockowie, Schmaltzowie z Weissenburg i E. Bonerowie z Landau i. d. Pfalz, Hallerowie z Rothenburg o. d. T. Gutteterowie z Kulmbach, Fuggerowie z Augsburga, Thurzonowie z Lewoczy, Horlemusowie, Andrzej Czeringer z Norymbergi, Szembekowie ze Standell w Księstwie Luksemburskim, Firlejowie, Morsztynowie, Krupkowie, Opalscy, Penkalowie, Andrzej Fogelweder z Sant Gallen w Szwajcarii oraz inni.

### Olkuscy Gotzowie

Odtwarzając historię mojej rodziny, ustaliłem najstarszy znany mi zapis sądowy o olkuskich Gotzach: Honestus (szlachetny) Stanisław Gocz procesował się ze szlachetną Jadwigą Dulską o zapłatę długu wysokości 50 złp, który to dług Rada Miasta Olkusza poleciła p. Dulskiej zwrócić pozywającemu w przeciągu jednego miesiąca, 8 III 1633 Olkusz. 50 złp. stanowiło wówczas równowartość nawet pięciu pensji górnik.

Moi olkuscy przodkowie wykonywali m. in. zawód kupca (V-pradziad Jakub, 1731 r.). Więcej o dziejach mojej rodziny w Olkusz znajduje Państwo w poprzednich artykułach.

### Gotzowie w Sławkowie

Jakub Giecz, ławnik Sądu Żupniczego w pobliskim Sławkowie, 1557-1559. Wg opinii dr. Edwarda Gawareckiego, wybitnego znawcy dziejów miasta Olkusza, ów Jakub Giecz mógł być mieszczańskim olkuskim zasiadającym w ławach Sądu Żupniczego w Sławkowie, podobnie jak rajcowie z Olkusza zasiadający od 1356 r. w ławach tzw. Sądu Sześciu Miast w Krakowie. Ta opinia aktualnie podlega weryfikacji.

### Krakowscy Gotzowie

Najstarszy zapis dotyczący krakowskich Gotzów pochodzi z 1328 r.: "Richel kramarz z domu swojego mającego siedem piwnic, leżącego w Rynku rezygnuje na rzecz Goczco wytwórcy mieczy" (1328, Kraków).

Mieszkali w Krakowie od 1328-1506 (data pierwszego i ostatniego znanego mi zapisu). Posiadali status społeczny civis. Pełnili funkcję m. in. mieczników (Goczco - 1328, Gocko - 1339, 1345); byli kupcami (Goczco Czen Rubello - 1369, Gocz Czin /1368/, także rajca - 1375, 1379, 1388, 1391-93); przełożonymi mincerzy lub mincerzami (Geczco - 1393); ławnikami (Geczinger Ulricus - 1477/78, 1481).

Na życzenie Jana Orkisa redakcja "Przeglądu Olkuskiego" informuje, iż notka biograficzna zamieszczona pod Jego polemiką w poprzednim numerze gazety nie była uzgodniona z autorem listu.

**FELIETON**

Myślę o chrześcijaństwie. O katolicyzmie polskim w szczególności. Temat drażliwy i boję się, by kogoś moimi refleksjami nie obrazić. A do refleksji tych skłoniły mnie wydarzenia związane ze zwirowiskiem oświęcimskim. Temat ostatnio w centrum uwagi - nawet jeśli nie społeczeństwa, to na pewno mediów. Cóż bowiem mamy? Dwa narody, dwie religie, których losy splatają się od setek lat, miejsce kaźni niemal święte dla obu tych narodów; miejsce, gdzie wielu straciło swe życie w najbardziej brutalnej i bezsensownej wojnie w dziejach ludzkości. Mamy także symbol - święty dla jednej z religii i bynajmniej (jak się okazuje) nieobojętny dla drugiej.

Spór o obecność krzyża na zwirowisku w Oświęcimiu porusza kwestie tak delikatne, że przy mojej ignorancji w sprawach wiary - jestem ateistą - nigdy nie podjąłbym się próby jakiegokolwiek komentarza. Ale: z jednej strony mamy oświadczenie prymasa, a z drugiej las krzyży wyrastających niczym grzyby po deszczu. I tu zaczyna się problem.

Jeżeli Czytelnicy pozwolą, nie odniosę się do słów prymasa o „elementach”, które wykorzystują krzyż w celach „niechrześcijańskich” - choć bezpośrednio dotyczy to tematu, który zamierzam poruszyć - zasłonię się tu niewiedzą. O stokroć ważniejsze wydają mi się słowa traktujące o pomniejszaniu wymowy symbolu - krzyża - poprzez stawianie nowych. Akcja zainspirowana przez pana Świtonia przychodzi mi na myśl - tu przepraszam za porównanie - licytacje.

W mojej krnąbrnej głowie pojawia się pytanie: czemu apele prymasa i biskupów rozbijają się niczym przysłowiowy groch o ścianę? Czemu w Polsce, tym arcykatolickim kraju apele hierarchów pozostają bez echa?

Czemu krzyż spełnia tu rolę dla niego nie przeznaczoną? Pozareligijną? Dlaczego pierwszym znakiem zmiany układu politycznego jest zawieszenie nad drzwiami krzyża? Dlaczego teraz w celach - jak twierdzi prymas pozareligijnych - na zwirowisku stają nowe krzyże? Kto przyzwyczaił Polaków do wiązania kwestii wiary z polityką?

Chrześcijaństwo u progu swych narodzin dokonało istotnego przełomu. Po raz pierwszy w historii ludzkości rozdzielone zostały sfery: sakralna - religijna i świecka (polityczna). Edykt Konstantyna Wielkiego spowodował ponowne połączenie tych sfer i zaprzęgnięcie religii w służbę polityce. Trwało to przez całe średniowiecze. Jak rzecz miała się w Polsce? Niewątpliwie zasługi Kościoła katolickiego w walce o polskość pod zaborami spowodowały utrwalenie stereotypu Polaka-katolika.

Owocem tego (a także uwikłania hierarchii kościelnej w politykę lat 45-89) jest tak zwany obóz narodowo-katolicki. Owocem tego są także ostatnie wydarzenia w Oświęcimiu. Kler polski sam nauczył Polaków-katolików, że krzyżem można wojować. Tego kilkusetletniego przyzwyczajenia nie zmieni jedno krótkie oświadczenie - czy naprawdę jest Pan zaskoczony, Księżo Prymasie?

Grzegorz Latos

**KONTREWOLUCYJNYM PIÓREM**

Redakcja chce żebym pisał prawicowe felietony. Osobiście zamiast „prawicowych” czy „lewicowych” wolałbym pisać dobre felietony, ale skoro mają za to płacić, to mogę pisać „prawicowe” (to się nazywa liberalizm!). W ogóle z prawicą - z lewicą zresztą też - jest u nas straszny kłopot. Większość polityków z obydwu stron od szczebla miejsko-gminnego przez wojewódzki aż do centralnego reprezentuje, jeśli chodzi o poglądy, coś co można porównać jedynie do smaku destylowanej wody.

I jak tu odróżnić prawicowy felieton od lewicowego (a jeszcze trudniej napisać taki felieton, który można by odróżnić). Skoro jednak mam pisać prawicowe felietony - a za to mi płacą - muszę pisać tak, aby każdy wiedział, że felieton jest prawicowy; tak jak po włożeniu prawego buta na lewą nogę każdy się zaraz orientuje, że popełnił błąd, tak samo po przeczytaniu mojego felietonu każdy komuch powinien sobie pomyśleć „O, to jest dobre! Od dziś głosuję inaczej!”.

A propos głosowania: złote czasy dla felietonistów dopiero nadejdą wraz ze zbliżaniem się terminu wyborów samorządowych. Teraz trzeba się nieźle namysleć, o czym by tu napisać, żeby tej obrzydliwej lewicy w felietonie przyłożyć, a w czasie kampanii wyborczej ... Tematy same będą się pchały do skrzynek pocztowych, na wycieraczki, we framugi drzwi lub wprost do rąk na ulicy. Twarze, życiorysy, złote myśli kandydatów lewicowych, cytaty z klasyków - będzie pięknie.

Na razie martwi mnie co innego - felieton oprócz „prawicowości” powinien charakteryzować się jeszcze jedną podstawową cechą - powinien być interesujący. Cóż może zainteresować PT Czytelników w okresie lipiec-sierpień. Może różnica między wakacjami prawicowymi a lewicowymi - zdecydowanie w upalne dni największe poparcie społeczne uzyskuje Polska Partia Przyjaciół Piwa. I pozdrowieniami dla tego właśnie elektoratu kończę swój pierwszy felieton.

Jerzy Roś



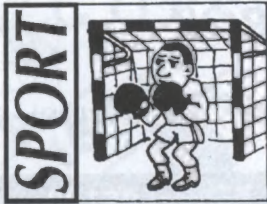
(Wolbrom) W końcu skręcać czy nie?

**Święto Wojska Polskiego**

15 sierpnia - w dniu Wojska Polskiego - odbyło się w Olkuszu w siedzibie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Włoskiej spotkanie dawnych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie z terenu Polski Południe oraz z Australii (2 osoby), Irlandii (1 osoba) i Francji (2 osoby).

Uczestnicy spotkania złożyli kwiaty i zapalili znicze przy Ścianie Pamięci na Starym Cmentarzu w Olkuszu upamiętniającą 25 żołnierzy ziemi olkuskiej poległych we Włoszech w czasie II wojny światowej.

W.B



## PIŁKA NOŻNA

### Liga Okręgowa

II Kolejka

TKS Tychy - KS Olkusz 3:0

Hutnik Trzebinia - Siemianowiczanka 2:3

RKS Grodziec - Bolesław Bukowno 1:0

Górnik 09 Mysłowice - Szczakowianka II Jaworzno 3:0

Unia Ząbkowice - Przemsza Siewierz 5:1

GKS II Katowice - Zagłębiak Dąbrowa Górnicza 2:1

Czarni Sosnowiec - Sarmacja Będzin 2:1

W tabeli prowadzi Unia Ząbkowice, która po dwóch zwycięstwach wyprzedza Grodziec lepszym bilansem bramkowym. Sławków jest siódmy, ale rozegrał tylko jeden mecz (zresztą zwycięski). Bukowno jest dziewiąte, a Olkusz z dwoma przegranymi i ze straconymi czterema bramkami zajmuje 16. (ostatnie) miejsce w tabeli.

## SZACHY

W dniach 3-13. 08. w **Polanicy Zdroju** odbywały się rozgrywki II ligi juniorów w szachach, w których grali zawodnicy "Czarnego Konia" Bukowno.

Startowało 31 drużyn. 20 najlepszych zapewniło sobie utrzymanie, a 11 zostało zdegradowanych do III ligi. Drużyna składała się z dwóch chłopców do 18 lat, dwóch do 14 lat, jednej dziewczyny do 18 lat i jednej do 14 lat. „Czarny Koń” Bukowno miał w składzie juniorów i juniorki w wieku od 10 - 12 lat. Młodzieżka drużyna po wspaniałej walce zajęła 11 miejsce, będąc w opinii fachowców absolutną rewelacją rozgrywek. 10-letni Paweł Czarnota na szachownicy juniora do lat 14 zdobył 11. miejsce. Pozostali młodzi zawodnicy „Czarne-



## PRZEGLĄD POLICYJNY

6. 08 - Na trasie E-40 kierujący VW passatem najechał na stojący na poboczu autobus m-ki Jelcz. W wyniku zderzenia pasażer volkswagena, 22-letni mieszkaniec Namysłowa zmarł w szpitalu.

6. 08 - W **Olkuszu**, na ul. Zagaje, w hotelu Cabała Complex skradziono obywatelowi Niemiec pieniądze, telefon komórkowy i komputer osobisty. Straty wyniosły ok. 9000 zł.

6. 08 - Policjanci z KP Olkusz ujawnili i zlikwidowali w **Chrzastowicach** 12 upraw maku o łącznej powierzchni 352 metrów kwadratowych.

8. 08 - W **Olkuszu**, z Placu Konstytucji 3 Maja skradziono samochód FSO 1500, koloru żółtego, nr rej. KTJ 8797 wartości 4500 zł.

8. 08 - Na ul. Składowej w **Olkuszu** znaleziono skorodowany przedmiot podobny do granatu, który zabezpieczono do czasu przyjazdu saperów.

8. 08 - Na ul. Witosza w **Olkuszu** pijany 41 l. mężczyzna pobił swą 8-letnią córkę, która z wstrząśnięciem mózgu i ranami klatki piersiowej i głowy trafiła do szpitala.

9. 08 - W miejscowości **Klucze-Malinka**, 16-letni mieszkaniec Rodak jadący motocyklem ETZ wymusił pierwszeństwo przejazdu na skrzyżowaniu i doprowadził do zderzenia z fiatem tipo. Nieodpowiedzialny

go Konia” to: Kamil Kajda, Mateusz Kaleciński, Jurand Krzemiń, Dorota Czarnota, Katarzyna Poznańska i Piotr Pytel.

## SPORT SZKOLNY

W dniach 6. - 11. 08. i 13. 08. rozegrany został turniej piłki nożnej dla szkół podstawowych na OSW Czarna Góra w Olkuszu. Wyniki końcowe po trzech turniejach:

1. „Gulbany”
2. „Dziubeczki”

motocyklista i kierująca fiatem 22-letnia kobieta zostali przewiezieni do szpitala.

9. 08 - W **Olkuszu**, na ul. Korczaka dwóch siedemnastolatków z Będzina i Wolbromia po pijanemu wybili kamieniami szyby w dwóch autobusach Karosa, należących do Huty Katowice i dwóch samochodach prywatnych. Straty wyniosły 6000 zł.

9. 08 - W **Wolbromiu** policjanci zlikwidowali 9 upraw maku o powierzchni 1864 metry kwadratowe.

10. 08 - Ujawniono włamanie do baru w **Rabsztynie**, nieznany sprawca skradł artykuły spożywcze i radio wartości 500 zł.

10. 08 - Na ul. Batalionów Chłopskich w **Olkuszu** skradziono poloneza o numerze rej. KCS 5287.

11. 08 - W **Olkuszu**, na ul. Sławkowskiej zatrzymano Ormianina, przy którym znaleziono 170 litrów spirytusu.

13. 08 - Nieznany mężczyzna, na ul. Krakowskiej Przedmieście w **Olkuszu**, pod pretekstem wyrównania należności z tytułu renty wszedł do mieszkania 84-letniej kobiety i wykorzystując jej nieuwagę, skradł pieniądze w kwocie 600 zł.

13. 08 - W **Olkuszu** zatrzymano obywatela USA, przy którym znaleziono marihuanę.

15. 08 - Na ul. Strzelców Olkuskich policja zatrzymała kobietę, mieszkankę **Olkusza**, l. 47, która ugodziła śmiertelnie nożem swego męża, lat 46.

### 3. GLKS „Przemsza” Klucze

W dniach 10. i 12. 08. na OSW Czarna Góra rozegrano turniej piłki siatkowej. Wyniki końcowe:

1. „Wszystko Jedno”
2. „Kobietki”
3. „Bez Nazwy”

Organizatorem zawodów był MOSiR Olkusz. Najlepsze drużyny otrzymały upominki rzeczowe od organizatorów.



## PROGRAM IMPREZ

### OLKUSZ

#### KINO

21 - 26. 08 - „Armageddon”, USA, godz. 18.00 i 20.00

27 - 30. 08 - „Mr Magoo”, USA, godz. 18.00

27 - 30. 08 - „Blues Brothers 2000”, USA, godz. 20.00

#### MOK

W poniedziałki i czwartki o godz 11.00 filmy, wstęp 2 zł.

20. 08 - „Robin Hood - książę łodziei”, USA

24. 08 - „Colargol na dzikim zachodzie”, pol.

27. 08 - „Indianin w Paryżu”, fran.

31. 08 - „Wielka podróż Bolka i Lolka”, pol.

W Dworku Machnickich w środy o 11.00 poranki muzealne.

### OSW „CZARNA GÓRA”

26. 08 - Turniej szachowy, godz. 10.00

22 - 23. 08 - Pożegnanie wakacji, godz. 11.00

### BUKOWNO

23. 08 - Cygańska Noc nad Sztolą, występ zespołu Roma Amore, zabawa przy ognisku.

29. 08 - Pożegnanie Lata, w programie konkursy, wystawa zdjęć z wakacji, wybór Miss Mokrego Podkoszulka.

### WOLBROM

W czwartki o godz. 11.00 warsztaty plastyczne dla dzieci

20 - 23. 08 - „Mr Magoo”, USA, godz. 17.00

20 - 23. 08 - „Dzień zagłady”, USA, godz. 19.00

22. 08 - Rockoteka dla młodzieży, godz. 21.00

27 - 30. 08 - „Dzikie żądze”, USA, godz. 19.00

3. 09 - Rozpoczęcie „Dni Wolbromia”, występ zespołu „Pod Budą”

# MEDYCyna MYŚLI I EMOCJI

**W Olkuszu gościł niedawno uzdrowiciel z Filipin, który przeprowadzał tzw. „bezkrwawe operacje” lub, jak kto woli, „operacje bez skalpela”. Na spotkania z uzdrowicielem, który nota bene jest księdzem, przychodzi w granicach 30-40 osób, które pragną uleczyć swe dolegliwości.**

Już na samym początku wypadałoby nadmienić, że tego, co robią ci uzdrowiciele, nie można nazwać operacją, ponieważ z medycznego punktu widzenia operacja jest to zabieg chirurgiczny polegający np. na usunięciu z ciała chorego narządu. Natomiast „operacje” przeprowadzane przez Filipińczyków nie są chirurgiczną ingerencją w ciało pacjenta. Takie spotkanie nie polega na np. usunięciu chorego wyrostka robaczkowego. Uzdrowiciele ci nie są lekarzami, a ich działalności nie można nazwać leczeniem, ale wspomaganie zdrowia (forma medycyny alternatywnej).

Uzdrowiciele ci nie pracują z ciałem, tylko z energią ciała. Wspomaganie zdrowia przez tych uzdrowicieli nie grozi żadnym uszczerbkiem na zdrowiu pacjenta. Jednakże przy kontakcie pacjenta z uzdrowicielem konieczne jest całkowita współpraca. Mianowicie chodzi o to, że kiedy próbuje się uzdrowić człowieka, on musi tego chcieć i być przekonany o pozytywnych rezultatach zabiegu.

Jeżeli tak nie jest, pacjent przestaje wierzyć, że uzdrowienie jest możliwe, tworzy się wokół niego bariera energetyczna nie do przejścia dla uzdrowiciela. Ludziom, którzy nie wierzą zbyt, Filipińczycy zalecają modlitwę przed i po spotkaniu. Samo spotkanie przebiega dość niepozornie.

Chory człowiek nie mówi prawie nic uzdrowicielowi. Jest to przeciwieństwo naszych wizyt u lekarza, ponieważ lekarz przeprowadza długi wywiad o chorobie, rozmawia z pacjentem. Natomiast w wypadku Filipińczyków jest inaczej. Tłumaczowi mówi się o swoich dolegliwościach, a on zaznacza miejsce choroby na rysunku przedstawiającym ludzkie ciało, po czym wychodzi. Następnie zaczyna się zabieg. Jeżeli uzdrowiciel chce przekazać coś pacjentowi, prosi do środka tłumacza. Zapewne ciekawia czytelników rezultaty takich zabiegów. Jak się dowiedziałem, w Polsce było bardzo dużo uzdrowień, które są potwierdzone dokumentami lekarskimi. . .

W Polsce jeszcze dość sceptycznie podchodzimy do sprawy uzdrawiania za pomocą energii. Medycyna, zwana niekonwencjonalną, nie jest jeszcze zjawiskiem dość powszechnym. Natomiast na Filipinach, gdzie uzdrowiciele są na porządku dziennym, w szpitalach często korzysta się z ich pomocy. Władysław Batkiewicz - organizator spotkania - powiedział, że kiedy był na Filipinach, zaskoczyło go, kiedy do szpitala wezwano uzdrowicieli i lekarze powiedzieli im, że w niektórych przypadkach medycyna konwencjonalna jest już bezsilna, więc tych pacjentów oddają w ich ręce uzdrowicieli. Ten przypadek nie jest odoobniony.

Jak powiedział W. Batkiewicz: „Tego, co robią ci uzdrowiciele, nie można zrozumieć, to trzeba zaakceptować lub odrzucić”. Ocenę pozostawiam Czytelnikom.

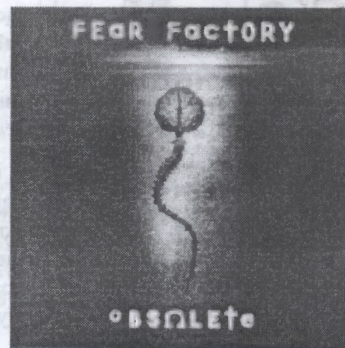
Mateusz Wysocki

# ROCK NIE WYROK



## FEAR FACTORY - „OBSOLETE”, (METAL MIND)

Są zespoły, które jakoś tak z przyzwyczajenia nagrywają świetne krążki. Jednym z nich na pewno jest FEAR FACTORY. Właśnie mam przyjemność słuchać sobie ich najnowszej produkcji. „Obsolete”. I przy każdym kawałku szczena mi opada, gdzieś w rejon podłogi. Świetna produkcja oraz perfekcyjna sekcja rytmiczna, to chyba już etykieta kapeli. Na płycie nie można znaleźć słabego momentu, a piosenka „Resurrection” to mistrzostwo świata w łączeniu brutalności z „muzyką klimatyczną”. Niewątpliwie „Obsolete” obok nowej płyty SLAYERA to najlepszy krążek metalowy tego roku.



## ANATHEMA - „ALTERNATIVE 4” (METAL MIND)

Niestety nic dobrego nie mogę powiedzieć w odniesieniu do ANATHEMA. Prawdę powiedziawszy uśpiłem się podczas słuchania ich najnowszej produkcji: „Alternative 4”. Zespół już zdecydowanie odciął się od swych metalowych korzeni i nagrał płytę osadzoną gdzieś w klimatach muzyki progresywnej, a ja w ogóle nie trawię tego typu klimatów.



## SOULFLY - „SOULFLY” (METAL MIND)

SOULFLY to nowy zespół byłego lidera SEPULTURY - Maxa Cavalery. Słuchając debiutu kapeli, od razu można zgadnąć, kto jest odpowiedzialny za „charczące” brzmienie muzyki na ostatnim krążku Brazylijczyków. Pierwszą stroną „Soufly” można z powodzeniem tytułować „Roots 2”. Zapewne trudno będzie Maxowi zapomnieć bądź co bądź ponad 10 lat spędzonych w szeregach SEPULTURY. Prawdziwe oblicze kapeli pokazuje nam dopiero w drugiej części płyty. Świętny, typowy amerykański noise, inspirowany trochę dokonaniem NEUROSIS. Kawał dobrej muzyki. Ciekawe, co na to SEPULTURA (płyta już w zapowiedziach).



Wszystkie recenzowane płyty można kupić w sklepie PLAY, Olkusz, ul. Górnicza 20.

Grzegorz Trepka

# Olkuski PRZEGLĄD

ISSN 1231-7810

BEZPŁATNY  
REKLAMOWO  
INFORMACYJNY  
DODATEK  
TYGODNIKA  
REGIONALNEGO  
PRZEGLĄD OLKUSKI

**NUMER 18**  
**20 SIERPNIA 1998**

32-300 Olkusz, ul. Króla Kazimierza Wielkiego 29 (budynek b. OPB), pok. 301. Tel/fax (0-35) 643-13-56, wewn. 11,12, e-mail: po@olkusz.top.pl

BOLESŁAW - Krzykawka, Krzykawka, Laski, Malobądz, Hutki, BUKOWNO - Bukowno Stare, Starczynów, Krażek, Podlipie, JERZMANOWICE - PRZEGINIA - Radawice, Czubrowice, KLUCZE - Bydlin, Cieślin, Kwaśniów, Rodaki, Chęchło, Kolbark, Jarosławiec, Ryczów, Gołczowice, Krzywopłaty, Bugucin Duży, OLKUSZ - Gorenice, Wileradów, Żurada, Rabsztyn, Sieniczno, Olewaj, Kosmółd, Pazurek, Bugucin Mały, Osiek, Zederman, Troks, PILICA - Wierbka, Złózeniec, Smoleń, Sławniów, Dobra, Kleszczowa, SKAŁA - Ojców, SŁAWKÓW, SUŁOZÓWA - Pieszkowa Skala, TRZYCIAZ - Jangrot, Michałowska, WÓLBROM - Boża Wola, Zarzecz, Chrzastowice, Łobzów, Dłużec, Gołaczewy, Jeżówka, ŻARNOWIEC - Wola Libertowska, Łany Wielkie, Chłina Nakład w czasie wakacji 20 000 egzemplarzy.

**FIAT**



Tworzymy z pasją. FIAT

**FIAT SIENA 1,6\***

\*wspomaganie kierownicy, centralny zamek, elektr. podnośnik szyb, regulacja wysokości kierownicy, światła przeciwmgielne oraz

**FIAT CINQUECENTO**

**WAKACYJNE CENY ODJAZDOWE !**

UWAGA!

Oferta ograniczona do wybranych modeli !

## 2 LATA GWARANCJI !

**P.P.U.H. "JANMAR" Sp. z o.o. 32-300 Olkusz, ul. Długa 1B, tel. (035) 641 22 32, 641 22 48**

**OFERUJEMY:**

**OKNA I DRZWI z wysokoudarowego PCV w niemieckim systemie ROPLASTO na okuciach obwiedniowych ROTO oraz OKNA DREWNIANE z klejonki**

**trójwarstwowej ZAPEWNIAMY:**

**10 lat gwarancji, szybkie terminy realizacji. GRATIS projektowanie i transport!**

**OKNOSTYL Krzeszowice, ul. Krakowska 212 tel. (012) 282-49-83, tel/fax (012) 282-49-83**

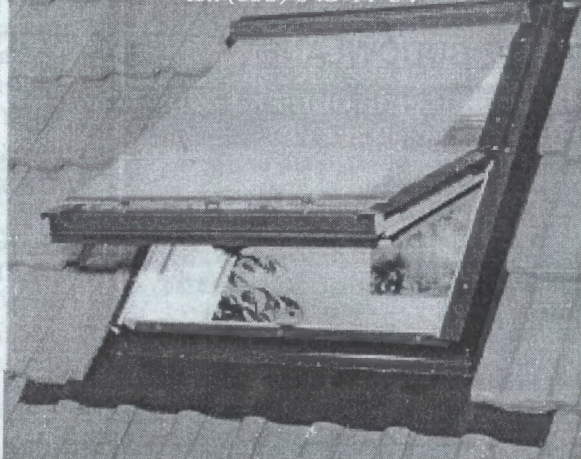
**BIURA HANDLOWE: Domy Towarowe "Centrum", ul. Anny 2, tel. (012) 422-98-22/80 wewn. 313 Oświęcim: Dom Towarowy "Tęcza", Rynek Główny 22, tel. (033) 42-44-54 wewn. 41 Olkusz:**

**ul. Króla Kazimierza Wielkiego 4, tel. (035) 643-11-84**

**Bielsko-Biała:**

**Dom handlowy "Klimczok"**

Zapraszamy do nowo otwartego biura sprzedaży w Olkuszu - ul. Króla Kazimierza Wielkiego 4 tel. (035) 643-11-84



**OKNOSTYL®**

FABRYKA STOLARKI BUDOWLANEJ

# OKNA

## UWAGA

**Ogłoszenia drobne tylko**

**u nas 2 zł za 10 słów.**



**MAGIC**  
School of English

## JĘZYK ANGIELSKI

**BYLICY 1**  
**pok. 112, 113**  
**OLKUSZ**

☛ WSZYSTKIE POZYCJA ZAAWANSOWANIA  
DLA DZIECI I DOROSŁYCH

☛ SPECJALNY KURS MATURZYSTÓW I NA FC

Prywatna placówka oświatowa  
zatwierdzona przez kuratorium  
oświaty w Katowicach  
zapisy od 26 VIII g.14<sup>00</sup> - 17<sup>00</sup>

**CZYTELNI: INTERNET, PROGRAMY**  
**KOMPUTEROWE DO INDYWIDUALNEJ PRACY,**  
**WYCIECZKA DO WŁK. BRYTANII - NAGRODA**

**do 4.IX. - 20 % BONIFIKATY !!**

Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe

**"HORYZONT"**

32-300 OLKUSZ, ul. Szpitalna 26  
(obok parkingu)  
tel./fax (0 35) 643 10 94

panorama

- systemy okienne  
PCV - ALUMINIUM



TRANSPORT  
MIKROWENTYLACJA  
GRATIS

**OFERUJE:**

- OKNA I DRZWI Z PCV I ALUMINIUM
- WITRYNY
- OKNA NIETYPOWE W NAJNIŻSZYCH CENACH
- MONTAŻ I DEMONTAŻ
- WYMIAROWANIE U KLIENTA

**VEKA - NAJNIŻSZE CENY W POŁUDNIOWEJ POLSCE**

DEALER



**OKFENS**

**SYSTEMY  
PANORAMA  
AKCENT  
POLTROCAL**

**Korzystne raty do 10.000 zł.**

**Parapety DECEUNINCK hurt i detal**

**Ceny poniżej fabrycznych**

**Bezpłatny transport**

**autoryzowany montaż**

**Okna typowe w ciągłej sprzedaży**

**ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY  
HURTOWNIE BUDOWLANE**

**UWAGA! Wielka wakacyjna obniżka cen!**

**1465x1435 (034) - 646,49 zł z VAT**

42-450 ŁAZY, ul. Topolowa 6

(0 90) 685 171

(0 32) 67 292 47

**FILIE:**

**KLUCZE (Pawilon Handlowy)**

(0 35) 642 84 97

**SŁAWKÓW (Dom Handlowy)**

(0 32) 293 14 76

**BUKOWNO ul. 1-go Maja 69**

(0 35) 642 19 74

**BUKOWNO ul. Sławkowska 237**

**SKAŁA (Pawilon Handlowy ORLIK)**

(0 12) 389 10 40

**Zarząd Miasta i Gminy Olkusz, 32-300 Olkusz, ul. Rynek 1  
tel. 0 35 643 0001, fax 0 35 643 18 04 informuje, że:**

1. W Biuletynie Zamówień Publicznych nr 127 z dnia 20.07.1998 r. poz. 28633, ukazało się ogłoszenie o przetargu nieograniczonym na: Budowę gazociągu średnioprężnego o dł. 1090m i śr. 160mm.
  2. W Biuletynie Zamówień Publicznych nr 140 z dnia 10.08.1998 r. poz. 32794, ukazało się ogłoszenie o przetargu nieograniczonym na: Wykonanie sieci ciepłej, c.o. niskich parametrów do budynków nr 12, 12a, 12b, 14, 14a przy ul. Krakowskie Przedmieście w Olkuszu.
- Ogłoszenia znajdują się również na tablicy ogłoszeń UMiG. Informacji dotyczących przetargów udziela Wydział Inwestycji i Remontów UMiG, ul. Rynek 1, pok. 306, 307, tel. 0 35 643 07 42.

Zarząd Miasta i Gminy Olkusz

zawiadamia, iż w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Olkusz na tablicy ogłoszeń obok pok. 229 wywieszony będzie od dnia 24.09.1998 r. wykaz nieruchomości - ul. Sosnowa, przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu.

*Wystrój wnętrza  
kościół.*

**TEL. 641 13 23  
WIECZOREM.**



**APTEKA**

*"Św. Łukasza"*

**c z y n n a  
całą dobę!**

**Olkusz, ul. Sławkowska 5, tel. 0 35 643 10 51  
obok Gabinetów Lekarskich "MEDYK"**

**Zarząd Miasta i Gminy w Olkuszu ul. Rynek 1  
ogłasza II przetarg nieograniczony, pisemny, na  
najem boksu garażowego i dzierżawę części  
działki nr 1584 położonej w Olkuszu przy ul.  
Rynek 4.**

Ogłoszenie przetargu obejmuje:

I. Garaż o powierzchni użytkowej 16,00 m<sup>2</sup> /boks nr 3 / oraz część działki nr 1584 o powierzchni 24,00 m<sup>2</sup> położonej w Olkuszu przy ul. Rynek 4.

II. Oferty mogą składać osoby fizyczne lub osoby prawne.

III. Oferta powinna zawierać:

1. Imię, nazwisko, adres lub nazwę i siedzibę oferenta - jeżeli oferentem jest osoba prawna.
2. Datę sporządzenia oferty.
3. Miesięczny czynsz za wynajem garażu - cena wywoławcza 70,00 zł do proponowanego przez najemcę czynszu wynajmujący doliczy w umowie podatek VAT w/g obowiązującej stawki - 22%,
4. Miesięczny czynsz za dzierżawę działki - cena wywoławcza 0,30 zł za 1 m<sup>2</sup> do proponowanego przez dzierżawcę czynszu wydzierżawiający doliczy w umowie podatek VAT w/g obowiązującej stawki - 22%,
5. Dowód wpłaty wadium 70,00 zł /kopia/,
6. Oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami umowy najmu - dzierżawy, przetargu i przyjmuje je do wiadomości oraz akceptuje ich treść.

Bardziej szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy Olkusz, w Wydziale Geodezji i Gospodarki Gruntami pok.229 w godz. 8.00 - 15.00 tel. /035/ 643 04 64.

Pisemne oferty w zamkniętych kopertach należy składać w sekretariacie Urzędu Miasta i Gminy Olkusz ul. Rynek 1 do dnia 08.09. 1998r. do godz. 15.00 opatrzonych hasłem „Przetarg na najem boksu garażowego nr 3 i dzierżawę gruntu”.

Komisyjne otwarcie kopert nastąpi dnia 09.09.1998r. o godz. 11.00 w Urzędzie Miasta i Gminy Olkusz Rynek 1 pok. 101.

Przystępujący do przetargu jest obowiązany wnieść wadium w pieniądzu w wysokości 70,00 zł w terminie do dnia 08.09.1998r. /dzień poprzedzający przetarg/. Za datę wniesienia wadium uważa się dzień, w którym powyższa kwota wpłynęła na konto Urzędu Miasta i Gminy Olkusz w BPH S.A O/Olkusz nr 10601204 - 1078 - 36000 - 642001 lub kasie tut. Urzędu.

\* wadium przepada na rzecz Gminy Olkusz, jeżeli oferent, którego oferta została przyjęta uchylił się od zawarcia umowy.

\* wadium oferenta, którego oferta zostanie przyjęta będzie zaliczone na poczet przyszłego czynszu.

\* właścicielowi przysługuje prawo swobodnego wyboru oferenta lub uznanie bez podania przyczyny, że przetarg nie dał rezultatu.

**IV. Umowa najmu - dzierżawy**

1. Zostanie zawarta od dnia 21.09.1998r.

2. Czas trwania najmu - dzierżawy na czas nieokreślony z możliwością jednomiesięcznego terminu wypowiedzenia.

3. Stawka czynszu za najem garażu oraz za dzierżawę gruntu ulega zmianie corocznie o stopień inflacji w okresie trwania umowy najmu - dzierżawy.

## OGŁOSZENIA DROBNE

### PRACA

\* Kierowca wózków akumulatorowych i spalinowych poszukuje pracy. Olkusz, ul. Skalska 12/40

\* Legalna praca sezonowa, tel. 0 602 647 166 20

\* Pożyczki gotówkowe od 700 do 5000 zł. Olkusz, ul. K. Kazimierza Wielkiego 65, tel. 643 22 71

\* Piloty do telewizorów, magnetowidów, Olkusz, ul. Bylicy 1, p. 310, tel. 643 27 37 w.48

\* Reklama w Internecie, maszynopisanie komputerowe - fachowo, tel. 602 595 809. 22

ciwko Banku Śląskiego), czynne 10.00 - 15.00, tel. 643-19-81, w. 1 lub domowy 643-46-75, wieczorem.

\* Sprzedam mieszkanie 36m2 w Olkuszu (Os. Młodych), tel. 643 12 56

\* Sprzedam dom w Wolbromiu, ul. Rynek 7, tel. 644 14 02

\* Sprzedam działkę budowlaną 72ar - 35.000zł, Bukowno Stare 293

## SERDECZNOŚCI

\* Wszystkiego najlepszego z okazji 25-lecia pożycia małżeńskiego życzy wnucusia Kingunia, Sylwia i Mariusz.

### W najnowszym Przeglądzie Olkuskim:

- Nocne gradobicie
- O likwidacji pól makowych
- Powiat olkuski, jaki będzie...
- Lato archeologiczne
- O inwazji niedźwiadków

# Bar *mate* conieco

SAŁATKI NA WYNOS

Olkusz, Króla K. Wielkiego 4 - w bramie

\* Przyjmę od zaraz samodzielnego kafełkarza i murarza, na atrakcyjnych warunkach, tel. 642 20 10

\* Kostka brukowa - kompleksowo brukowanie. Kamień elewacyjny, płytki - różne kolory. Tel. 035 642 41 31

\* SPÓŁKA CYWILNA "PIRAMIDA". Usługi remontowo-budowlane, w tym wysokościowe oraz wszystkie prace wykończeniowe, tel. 035 643 49 86, 0602 596 331.

\* Montaż anten, radiotelefonów UKF, CB, konserwacja, naprawy - rachunki "Delta" tel. 644 22 57

### USŁUGI

\* Optyk dyplomowany, zaprasza do zakładu optycznego przy ul. KKW 12 (budynek PSS Olkusz). Czynny od poniedziałku do piątku w godz. 9<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>, sobota 9<sup>00</sup>-13<sup>00</sup> - realizacja recept okularowych, płyny pielęgnacyjne do soczewek kontaktowych Bausza, Optimus UniCare, tabletki do odbiaćczania, wykonywanie ekspresów

\* Ślusarstwo, kowalstwo artystyczne, metaloplastyka. Bramy, furtki, kraty, ogrodzenia, balustrady, oświetlenie, lawki parkowe, tel. 0 602 486 836, 0 35 643 37 64.

\* AUTO-ALARMY, blokady skrzyni biegów, immobilizery, centralne zamki, radioodtwarzacze, alarmy, telewizja przemysłowa. Autoryzacja, raty. Tel. 643 02 67, kom. 0 601 406 895

\* KOMPUTEROWE PRZEPISYWANIE TEKSTÓW, tabele, wykresy, rysunki w AutoCAD, tel. (035) 6447122.

\* "RENAULT" sklep z częściami zamiennymi. Olkusz, ul. K.K. Wielkiego (naprzeciwko byłej Stylowej), tel. 641-10-05.

\* VIDEOFILMOWANIE, cyfrowy montaż, stereo HI-FI, tel. (0 35) 642 43 15

\* ROLETY ZEWNĘTRZNE ALUPROF, nasadki, bramy rolowane, tani montaż. Tel. 643-20-09, (032) 267-00-24.

\* OCIEPLANIE BUDYNKÓW - SIDING, montaż okien, parapetów, rolety, bramy. Tel. 643-20-09, (032) 267-00-24.

\* ŻALUZJE PIONOWE ZASŁONOWE, poziome aluminiowe, markizy tarasowe, koszykowe. Tel. 643-20-09, (032) 267-00-24.

\* KOMPLEKSOWE SPRZĄTANIE MIESZKAŃ (Rainbow) z możliwością zabrania dywanów od klienta, tel. 642 22 16. EFEKT GWARANTOWANY !!!

\* KOMPUTEROWE PRZEPISYWANIE TEKSTÓW, ARCHIWIZACJA NA PŁYtach CD-ROM, tel. (0 35) 643 37 37

\* VIDEOREJESTRACJA WOLBROM, tel. 644 27 94

\* Firma Remontowo - Budowlana EWJUTA: kafełkowanie, układanie podłóg i boazerii, osadzanie okien, usługi transportowe. KLU-CZE, ul. Górną 22, tel. 0602 196-848.

\* "EASY RIDER" KAYAK CLUB OLKUSZ ORGANIZUJE spływ pontonowo-survivalowy Dunajcem. Czorsztyn- Tamów, 10.08-21.08. 1998 r. - 500 zł. Andrzej Jabłoński, tel. (0 35) 641 22 04 lub redakcja PO, tel. 653 13 56 w.12

\* "CEKAZ" wykonuje ogrodzenia, bramy, balustrady, wiaty, konstrukcje reklamowe i inne ślusarsko - tokarskie, Wierchowisko 155A lub Olkusz, al. 1000-lecia 9/13, tel. 643 35 08, wieczorem.

\* Usługi tapicerskie - Olkusz, ul. Rzemieślnicza 10 (przy ul. Cegielnianej), tel. 643 22 64, tel. dom. 643 42 82

\* Naprawa maszyn do pisania, liczenia i szycia, tel. 643 22 84, ul. Legionów Polskich

### KUPIĘ - SPRZEDAM

\* Sprzedam numer telefonu, tel. 643 37 17.

\* Sztaludyngera lub córki wszystko kupię. Jan Gliwiński, ul. K.K. Wielkiego 71/3, tel. (035) 643 18 66

\* Odkupię numer telefonu w Olkuszu. Propozycje kierować pod nr. 0 32 293 10 80

\* Kupimy kasę pancerną, tel. 0 90 210049 22

\* Sprzedam samochód STAR 1142 izoterma. Tel. 035 641 29 25

\* Sprzedam kamerę video Grundig VS8500, cena 950 zł, tel. 0 602 595 809

\* Sprzedam betoniarę używaną ok. 200L, tel. 643 46 51

\* Sprzedam Renault 5, trzydrzwiowy, rok prod. XII '91, tel. 035 641 29 52.

\* Sprzedam sklep RTV plus dwa punkty usługowe przy ul. K.K. Wielkiego, tel. 641 26 29 po 17<sup>00</sup>, kom. 0 90 248 354

### NIERUCHOMOŚCI

\* CENTRUM NIERUCHOMOŚCI GROSS, Rynek 20 (PTTK), II piętro, kupno-sprzedaż, wynajem, zamiana, wycena i zarząd nieruchomości, tel. 643 37 17

\* BIURO NIERUCHOMOŚCI mgr. prawa Beaty Walków. Domy - mieszkania - działki - kamienice (duży wybór). Zapraszam do biura ul. K.K. Wielkiego 12 (budynek PSS, naprze-

### REKLAMA W „PRZEGŁĄDZIE OLKUSKIM”

\* OGŁOSZENIA RAMKOWE - jeszcze obowiązują ceny promocyjne

\* OGŁOSZENIA DROBNE - do 10 słów: tylko 2 złote

OGŁOSZENIA: "DAM PRACĘ"  
"POSZUKUJĘ PRACY"  
"SERDECZNOŚCI"

\* TEKSTY SPONSOROWANE

\* USŁUGI POLIGRAFICZNE

Druk ulotek, plakatów, broszur, druków akcydensowych, zaproszeń

\* KRZYŻÓWKI REKLAMOWE

\* OPRACOWANIE PLAKATÓW I ULOTEK

Dla stałych partnerów przewidujemy system rabatów

\* KSIĄŻKI I FOLDERY

Szczegółowych informacji udziela:

Dział Reklamy „Przeglądu Olkuskiego”

tel. /0-35/ 643-13-56, wewn. 11 i 12

PO WAKACJACH - PODWYŻKA CEN. JEST TO WIĘC OSTATNI DZWONEK BY ZAMIEŚCIĆ DŁUGOTERMINOWE OGŁOSZENIE WEDŁUG OBECNEGO, ATRAKCYJNEGO CENNIKA.



# OKNA

## ilkus

### OKNA DREWNIANE

- \* różnorodność kształtów i kolorów
- \* wszystkie warianty szkła
- \* niemieckie okucia obwiedniowe "Siegenia Si-Line"
- \* fachowe doradztwo
- \* krótkie terminy realizacji

SPECJALNA OFERTA DLA INWESTORÓW INDYWIDUALNYCH

OLKUSZ, ul. Przemysłowa 14

tel. 643-09-06, 643-09-16



## Hurtownia 'Patronat'

**32-300 Olkusz, ul. Kluczeńska 2  
tel./fax 643-04-52**

**Dystrybutor renomowanych  
producentów farb, lakierów,  
klejów i szpachli, m.in.:  
Polifarb Cieszyn - Wrocław,  
Polifarb Dębica, Nobiles Wrocław  
Cedat - producent szpachli Cekol**

**Magazyn: Olkusz, ul. Kluczeńska 4  
tel. (0-35) 643-14-15 w.135**

**Sklepy firmowe (hurt - detal):**

**Olkusz, ul. Nullo 2 (obok apteki)  
tel. (0-35) 643-37-24,**

**Miechów, ul. Piłsudskiego 6,  
tel. (0-41) 383-25-03,**

**Pińczów, pl. Wolności 17a,  
tel. (0-41) 35-74-610**

**Mieszalnia farb  
6000 kolorów**

### UWAGA!!!

Do mieszkańców: Bukowna, Bolesławia, Sławkowa, Jaroszewca, Jerzmanowice, Klucz, Olkusz, Pilicy, Przegini, Skafy, Sułoszowej, Trzyciąża, Wolbromia, Żarnowca i wszystkich okolicznych miejscowości

Redakcja Tygodnika Regionalnego „Przegląd Olkuski” poszukuje aktywnych współpracowników mających ciekawe pomysły. Pragniemy zaproponować Wam współpracę z regionalnym tygodnikiem „Przegląd Olkuski”. Za Waszym pośrednictwem - Wasza miejscowość może znaleźć stałe miejsce na łamach „Przeglądu Olkuskiego”. Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do redakcji.



AGENCYJA  
REKLAMY I PROMOCJI

## REKLAMA

**Olkusz, ul. Głowackiego 9  
tel. 643-29-52, 643-25-07**

- ✓ reklamy planszowe z montażem
- ✓ reklamy świetlne i przestrzenne
- ✓ reklamy na samochodach i plandekach
- ✓ znaki graficzne, wizytówki, ulotki
- ✓ nadruki na gadżetach reklamowych
- ✓ wycinanie liter z folii samoprzylepnych

**SPRZEDAŻ FOLII  
SAMOPRZYLEPNYCH**



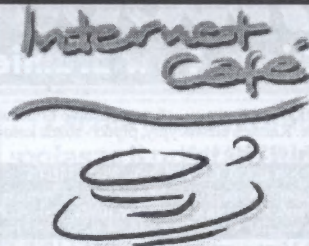
KONCESJA MINISTRA ŁĄCZNOŚCI 1670/98

**32-300 OLKUSZ, UL. K.K. WIELKIEGO 29**

**tel. 0 602 457 743**

**41-300 DĄBROWA GÓRNICZA, UL. 3 MAJA 33 p.303**

**tel. 0 32 262 37 01 lub 02**



**TERAZ I  
U NAS  
MOŻESZ  
ZAGRAĆ W  
QUAKE II**

**Konta e-mail,  
WWW, media,  
sieci  
INTERNET/  
INTRANET**

**emisja**  
**\*\*\* Polska  
Telewizja  
Kablowa**  
**reklam**

**Artur Sokół**  
32-300 OLKUSZ, ul. Jesionowa 15  
tel. 0 35 643 26 93

**WYPRZEDAŻ 50% TANIEJ !!!**

- |                                |          |
|--------------------------------|----------|
| 1. magnetowid "Tensai"         | 200 zł   |
| 2. magnetowid "Goldstar"       | 250 zł   |
| 3. magnetowid "LG"             | 680 zł   |
| 4. Mini-wieża "Thompson"       | 850 zł   |
| 5. "RAINBOW"                   | 4.000 zł |
| 6. Odtwarzacz "Daewoo"         | 450 zł   |
| 7. Radiomagnetofon "Sonashi"   | 150 zł   |
| 8. Radiomagnetofon z CD "ALBA" | 150 zł   |
| 9. Odtw. sam. "BLAUPUNKT"      | 290 zł   |

ODDZIAŁ:  
32-300 OLKUSZ  
ul. BYLICY 1/5  
tel. 0 35 643 11 79



## REGENERACJA REFLEKTORÓW SAMOCHODOWYCH

metalizacja próżniowa soczewek

luster

zwierciadeł teleskopowych

## PĘKNIĘTA SZYBA SAMOCHODOWA?

**NIE WYMIENIAJ -  
MOŻESZ JĄ NAPRAWIĆ**

<<zaoszczędzisz miliony>>

**FIRMA USŁUGOWO-HANDLOWA**

**"ANTARES"**

Bolesław, ul. Krzyżek 29, tel. (0 35) 642 49 87

### Olkuska Agencja Rozwoju S.A.

informuje, iż posiada jeszcze wolne garaże na Osiedlu Młodych, przy ulicy Żeromskiego.

Bliższe informacje można uzyskać w siedzibie agencji, przy ul. Piłsudskiego 16 lub pod numerem telefonu (035) 641 - 20 - 50.

### UWAGA !!!

A reklamy twojej firmy nie widać nawet przez szkło powiększające.

"Przegląd Olkuski" dociera do wszystkich miejscowości powiatu olkuskiego.

Od września - podwyżka cen, więc zadzwoń, jeszcze obowiązuje poprzedni cennik.



**MURATOR**

## Nowoczesne systemy budowania wnętrz, elewacji, dachów

Płyty gipsowo-kartonowe - od **16,80 zł**

Elewacje DECEUNINCK - **15,50 zł**

Kamień elewacyjny - **30,80 zł**

Sufit podwieszany - od **16,50 zł**

**BOLIX promocja 7% RABATU**

**CENY BRUTTO**



P.P.U.H. MURATOR

**Krzykawka ul. Starowiejska 5 tel./fax 642-46-98 Zapraszamy od 8.30 do 16.00**